

Bibliotekarz

CZASOPISMO
POŚWIĘCONE
SPRAWOM
BIBLIOTEK
I CZYTELNICTWA

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

WARSZAWA
ROK XXIX — 1962

Nr 2

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
 ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

TREŚĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

	str.
<i>R. Przelaskowski</i> : Pragmatyka bibliotekarzy dyplomowanych	33
— Правила о дипломированных библиотекарях	
— Regulations of library service of diplomed librarians	
<i>J. Korpała</i> : Centralny Naukowo-Metodyczny Gabinet Bibliotekarstwa w Pradze	39
— Центральный научно-методический кабинет по библиотековедению в Праге	
— Central research and methodological laboratory of library science at Prague	
<i>W. Dunin-Wilczyński</i> : Biblioteki fachowe resortu żeglugi	42
— Специальные библиотеки ведомства судоходства	
— Special libraries of the Ministry of Shipping	
<i>K. Chudek</i> : Z polskich doświadczeń w zakresie książki mówionej dla niewidomych	46
— Опыт Польши в области озвученных книг для слепых	
— Polish experience with the talking books for the blind	
<i>J. Kowalski</i> : Terytorialny aspekt czytelnictwa prasy krajowej	49
— Как читается печать на местах	
— How is read the Polish press in the provinces	
<i>E. Kossuth</i> : Z prac Komisji Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek	51
— Работа Комитета по делам библиотечного строительства и оборудования библиотек	
— Commission of library building and equipment	
<i>W. Borkowska</i> : Międzynarodowa Konferencja w Sprawie Zasad Katalogowania w Paryżu	52
— Международная конференция в Париже о правилах каталогизации	
— The international conference on cataloguing principles	
<i>J. O.</i> : 40 lat „Książki i Wiedzy”	56
— 40 лет издательства „Ксионжка и ведза” (Книга и знание)	
— 40 years of the publishing house „Książka i Wiedza” („Book and Knowledge”)	
Przegląd piśmiennictwa	
Обзор литературы	
Reviews of books and articles	
<i>abc</i> : Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie	57
— Проблемы библиотек и чтения в печати	
— Problems of libraries and reading in the press	
<i>Fr. Sedlaczek</i> : Książka na którą bibliotekarze czekali	59
— Книга, которую долго ждали библиотечные работники	
— A book much expected by the librarians	
<i>W. Jankowerny</i> : Zeszyty Przekładów	61
— Тетради переводов	
— Translation issues	
Kronika krajowa i zagraniczna	62
Внутренняя и зарубежная хроника	
Domestic and foreign chronicle	
Przepisy prawne (<i>TeZar</i>)	63
Библиотечное законодательство	
Legal regulations	

REDAGUJE KOMITET: *F. Bursowa, T. Bruszewski, J. Czarnecka* (redaktor), *H. Falkowska, J. Kołodziejska* (zast. redaktora), *E. Pawlikowska, St. Skwirowska, D. Stępniewska* (sekretarz).

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

NR 2

WARSZAWA

ROK XXIX

R. PRZELASKOWSKI
Warszawa

PRAGMATYKA BIBLIOTEKARZY DYPLOMOWANYCH

Zapowiedziane już w 1958 r. w ustawie o szkołach wyższych utworzenie nowej kategorii bibliotekarzy, określonych nazwą dyplomowanych, weszło w ostatnich miesiącach na skutek wydanych rozporządzeń wykonawczych w ostateczne stadium realizacji.

To uzasadnia niniejszy artykuł, który ma na celu poinformowanie o najważniejszych przepisach prawnych dotyczących bibliotekarzy dyplomowanych i omówienie niektórych związanych z tymi normami zagadnień.

Przepisy prawne dotyczące bibliotekarzy dyplomowanych zawierają przede wszystkim:

1. Ustawa z dn. 5 listopada 1958 r. o szkołach wyższych (Dz. U. nr 68 poz. 336) w art. 126, 128, 131, 132.

2. Ustawa z dn. 17 lutego 1960 r. o Polskiej Akademii Nauk (Dz. U. nr 10 poz. 64) w art. 45.

3. Ustawa z dn. 16 lutego 1960 r. o akademiach wojskowych (Dz. U. nr 9 poz. 56) w art. 49 i 51.

4. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 13 września 1961 r. w sprawie uposażenia pracowników szkół wyższych, Polskiej Akademii Nauk i jej placówek naukowych, cytowane dalej w skrócie jako „rozporządzenie w sprawie uposażeń” (Dz. U. nr 43 poz. 225) w art. 20, 22—25, 27, 29, 45, 49 i innych.

5. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 13 września 1961 r. w sprawie uposażenia pracowników instytutów naukowo-badawczych (Dz. U. nr 43 poz. 226) w art. 25.

6. Rozporządzenie Ministrów Szkolnictwa Wyższego, Zdrowia i Opieki Społecznej, Oświaty, Spraw Zagranicznych oraz Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z dn. 25 maja 1961 r. w sprawie warunków, jakim powinni odpowiadać kandydaci na bibliotekarzy dyplomowanych w szkołach wyższych oraz w sprawie zasad i trybu składania egzaminów bibliotekarskich (Dz. U. nr 29 poz. 143) oraz analogiczna Uchwała nr 32/61 Sekretariatu Naukowego Polskiej Akademii Nauk z dn. 12 września 1961 r., cytowane dalej jako „rozporządzenie wykonawcze” i „uchwały Sekretariatu PAN”.

Uzupełnieniem powyższych przepisów są „Zasady powoływania na stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych” przesłane do szkół wyższych

przy piśmie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dn. 11 listopada 1961 r. Nr DP-III-715/61.

W myśl powyższych norm bibliotekarzami dyplomowanymi są:

1. Starszy kustosz dyplomowany
2. kustosz dyplomowany
3. adiunkt biblioteczny
4. asystent biblioteczny.

O obowiązki i prawa bibliotekarzy dyplomowanych określa artykuł 132 ustawy o szkołach wyższych przez odesłanie do szeregu przepisów dotyczących pracowników nauki, przyznając między innymi im 6 tyg. urlopu wypoczynkowego w ciągu roku (art. 106) oraz prawo do uposażenia emerytalnego przysługującego pracownikom nauki (art. 110).

Zadania bibliotekarzy dyplomowanych zostały określone w rozporządzeniu wykonawczym (art. 2) i w uchwale Sekretariatu PAN (art. 1) jak następuje:

1. organizowanie bibliotek i zbiorów bibliotecznych zgodnie z wymaganiami nowoczesnego bibliotekarstwa naukowego,
2. prowadzenie prac naukowo-badawczych w zakresie nauki o książce i bibliotekach,
3. prowadzenie prac bibliograficznych i dokumentacyjnych oraz prac edytorskich w oparciu o zbiory biblioteki,
4. współdziałanie w kształceniu i wychowywaniu młodzieży studiującej i młodej kadry naukowej przez przyspasabianie biblioteczne studentów i pomocniczych pracowników nauki, organizowanie wystaw i prelekcji oraz upowszechnianie czytelnictwa (w uchwale Sekretariatu PAN pominięty),
5. doskonalenie kadry bibliotecznej oraz organizowanie praktyk międzybibliotecznych dla pracowników bibliotek szkół wyższych (PAN) oraz praktyk dla studentów odbywających studia w zakresie bibliotekarstwa.

Wymagania kwalifikacyjne określa artykuł 128 ustawy o szkołach wyższych stanowiąc w ust. 2, że „na stanowisko bibliotekarza dyplomowanego można powołać osobę, która posiada tytuł magistra, magistra-inżyniera lub lekarza, odpowiednią praktykę oraz staż pracy bibliotecznej i złożyła egzamin bibliotekarski”. Ponadto rozporządzenie wykonawcze (w art. 3) i Uchwała Sekretariatu Naukowego PAN (w art. 2) zezwoliły powoływać na bibliotekarzy dyplomowanych osoby, które posiadają stopień docenta, bez wymagania od nich egzaminu bibliotekarskiego i praktyki zawodowej.

Przepisy końcowe i przejściowe zarówno rozporządzenia wykonawczego jak i uchwały Sekretariatu Naukowego Akademii ustalają też specjalne normy w zakresie wymagań kwalifikacyjnych i stażu w stosunku do osób zatrudnionych w bibliotekach szkół wyższych i Akademii w dniu wejścia w życie cytowanych przepisów.

Ilość lat praktyki zawodowej wymaganej dla objęcia poszczególnych stanowisk określiły rozporządzenie wykonawcze i uchwała S. N. PAN jak następuje:

1. dla asystenta bibliotecznego: a) 3 lata pracy w bibliotece naukowej lub 4 w bibliotece innego typu bądź b) 3 lata pracy na stanowisku pomocniczego pracownika nauki;

2) dla adiunkta bibliotecznego: a) 3 lata pracy na stanowisku asystenta bibliotecznego bądź b) 6 lat pracy w bibliotece naukowej lub 9 lat w bibliotece innego typu bądź c) 6 lat pracy na stanowisku pomocniczego pracownika nauki (w tym 3 lata na stanowisku starszego asystenta);

3) dla kustosza dyplomowanego: a) 6 lat pracy na stanowisku adiunkta bibliotecznego bądź b) 12 lat pracy w bibliotece naukowej (w tym 3 lata na stanowisku dyrektora — kierownika — wicedyrektora — lub kustosza) bądź c) 12 lat pracy na stanowisku pomocniczego pracownika nauki (w tym 3 lata na stanowisku adiunkta);

4) dla starszego kustosza dyplomowanego: a) 8 lat pracy na stanowisku kustosza dyplomowanego bądź b) 10 lat pracy w bibliotece naukowej na stanowisku dyrektora (kierownika), wicedyrektora lub kustosza.

Główne zasady egzaminu bibliotekarskiego i tryb jego przeprowadzania określają cytowane rozporządzenia wykonawcze i uchwała Sekretariatu Naukowego PAN, m. in. wymagając od kandydatów do jego złożenia 2 lat praktyki w bibliotece naukowej lub 3 lat w bibliotece innego typu, ustalając ogólny zakres egzaminu oraz przewidując możliwość w niektórych wypadkach zwolnienia z jego części.

Powoływanie na bibliotekarzy dyplomowanych przewidują przepisy bądź w formie mianowania, bądź też zawarcia umowy o pracę.

W myśl art. 131 ustawy o szkołach wyższych starszych kustoszy i kustoszy mianuje minister, a pozostałych bibliotekarzy dyplomowanych (adiunktów i asystentów) rektor za zgodą ministra. Umowy o pracę zawiera rektor.

W odmienny nieco sposób załatwia sprawę mianowania bibliotekarzy dyplomowanych ustawa o Polskiej Akademii Nauk pomijając milczeniem sposób zawierania z nimi umów o pracę. W myśl bowiem jej artykułu 45 (ust. 2 i 3) powołanie w drodze mianowania starszych kustoszy i kustoszy dyplomowanych następuje na podstawie uchwały Sekretariatu Naukowego Akademii, a adiunktów i asystentów bibliotecznym powołują: a) w bibliotekach placówek naukowych — kierownik placówki, b) w bibliotekach czynnych przy Prezydium Akademii — kierownik biblioteki, c) w bibliotekach czynnych przy wydziałach — Sekretarz właściwego wydziału. Biorąc więc pod uwagę art. 37 Ustawy o Akademii, który ustala, że uprawnienia Ministra w szkołach wyższych przysługują w zasadzie Sekretarzowi Naukowemu Akademii, a rektora — Sekretarzowi Wydziału, ustalony tryb mianowania bibliotekarzy dyplomowanych w Akademii powierza nominacje kustoszy instancji wyższej niż w szkołach, a adiunktów i asystentów instancjom niższym (z wyjątkiem bibliotek czynnych przy wydziałach).

Uposażenia bibliotekarzy dyplomowanych ustala rozporządzenie w sprawie uposażeń przewidując następujące miesięczne stawki wynagrodzenia zasadniczego (art. 20) i dodatku specjalnego dla osób zatrudnionych na pełnym etacie wyłącznie w jednym miejscu pracy (art. 25):

L.p.	Stanowisko	Upos. zasadn.	Dodatek
1	Starszy kustosz dyplomowany	2 500 zł	900 — 1 500 zł
2	Kustosz dyplomowany	2 300 „	800 — 1 300 „
3	Adiunkt biblioteczny	2 030 „	700 — 1 250 „
4	Asystent biblioteczny	1 500 — 1 680 zł	400 — 500 „

Ponadto rozporządzenie przewiduje następujące dodatki:

L.p.	Rodzaj dodatku	Wysokość (miesięczna)
1.	Dodatek za kierownictwo a) st. kustosz i kustosz dyplomowany (art. 23) c) adiunkt i asystent dyplomowany (art. 24)	od 500 do 1 000 zł 15% uposażenia zasadniczego
2.	Dodatek za stopień doktora i docenta (art. 22)	300 i 600 zł
3.	Dodatek za wysługę lat (art. 27)	5% za każde 5 lat pracy w bibliotekach — nie wyżej 15% uposaż. zasadniczego.
4.	Dodatek za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia lub uciążliwych (art. 45)	od 150 do 350 zł

Tak się przedstawiają w ogólnym zarysie obecne przepisy o bibliotekarzach dyplomowanych. Mają one dziś jeszcze charakter norm teoretycznych, gdyż są dopiero wprowadzane w życie. Praktyka więc wykaże dopiero słuszność lub bezzasadność istniejących obaw i zastrzeżeń, ujawni zarówno zalety jak i wady obecnych sformułowań prawnych, ich ewentualne braki i konieczne korektury.

Życie też ustali ostatecznie rolę i znaczenie nowo utworzonej grupy bibliotekarzy w bibliotekach i zawodzie bibliotekarskim. Nie jest bowiem w chwili obecnej i w świetle obowiązujących przepisów zagadnieniem dostatecznie jasno rozstrzygniętym, czy bibliotekarze dyplomowani mają być nową grupą zawodowych pracowników bibliotekarskich (obok już trzech istniejących, to znaczy magazynierów oraz bibliotekarzy ze średnim i wyższym wykształceniem), czy też są oni tylko wyższymi stopniami służbowymi bibliotekarzy z wyższym wykształceniem. Zarówno duch jak i litera przepisów przemawia za alternatywą pierwszą, ale sprawa zostanie ostatecznie wyjaśniona dopiero w toku stosowania obecnych przepisów w życiu.

O ile powyższa sprawa czeka jeszcze na wyjaśnienia w praktyce, o tyle nie ma już nawet w chwili obecnej wątpliwości co do charakteru bibliotekarzy dyplomowanych w stosunku do innych pracowników instytucji naukowych. Stanowią oni będą specjalną służbę naukową, o czym świadczy wyraźnie ich przyrównanie do pracowników nauki, szczególnie w zakresie praw i obowiązków.

Drugim zasadniczym zagadnieniem, które musi rozstrzygnąć życie jest charakter i rola ustanowionego egzaminu bibliotekarskiego. Egzamin ten, omówiony w przepisach wykonawczych dotyczących bibliotekarzy dyplomowanych, jako zasadniczy warunek ich powoływania, ma niewątpliwie charakter egzaminu zawodowego i w gruncie rzeczy zastępuje dawny egzamin dla kandydatów na stanowiska I kategorii (bibliotekarzy z wyższym wykształceniem). Może on tedy i powinien mieć zastosowanie nie tylko przy powoływaniu na stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych, ale i w innych wypadkach (np. stanowić również konieczny warunek dla obejmowania stanowisk starszych bibliotekarzy i kustoszy). Za nadaniem jemu tego charakteru w przyszłości przemawia między innymi fakt, że jego złożenie nie może pociągnąć za sobą automatycznego powołania na bibliotekarza dyplomowanego. Dlatego nasuwa się też nieodparcie sugestia uznania go za zawodowy egzamin bibliotekarski i wyodrębnienia z norm dotyczących bibliotekarzy dyplomowanych jako zupełnie oddzielnego rozporządzenia.

Trzecim wreszcie ważnym problemem, którego rozstrzygnięcia będzie domagała się praktyka, jest sprawa rozciągnięcia i stosowania przepisów o bibliotekarzach dyplomowanych w bibliotekach pozostających poza obrębem szkół wyższych i Polskiej Akademii Nauk. Już dzisiejsze bowiem normy prawne przewidują ich zatrudnienie w instytutach naukowo-badawczych, akademiach wojskowych i w niektórych innych bibliotekach, a życie zmusi niewątpliwie do dalszego rozszerzenia tego zakresu.

Wysuwa to jako sprawę pilną i aktualną zagadnienie możliwej unifikacji zarówno prawnej jak i faktycznej bibliotekarzy dyplomowanych i umożliwienie stosowania obowiązujących przepisów we wszystkich zainteresowanych bibliotekach.

Problem ten wywołuje już w dzisiejszym stanie rzeczy szereg trudności, które trzeba będzie jak najszybciej pokonać. Dla przykładu wymienić tu można chociażby sposób przeprowadzania egzaminów dla bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach nie należących do szkół wyższych i Akademii (gdzie będą działać specjalnie powołane Komisje Egzaminacyjne), tryb powoływania w tych bibliotekach bibliotekarzy dyplomowanych, ich przechodzenie do bibliotek innych pionów z zachowaniem nabytych uprawnień, jak i w ogóle stosowania przepisów wykonawczych obowiązujących w szkołach wyższych i w Akademii. Jednym słowem życie już dziś domaga się co najmniej uzupełnienia obecnych norm i rozszerzenia zakresu ich działania, a w niedalekiej przyszłości prawdopodobnie i zweryfikowania pod kątem unifikacji norm obowiązujących bibliotekarzy dyplomowanych w różnych pionach.

Nie ulega wątpliwości, że obecne normy będą wymagały i innych korektur. Między innymi zastrzeżenia z punktu widzenia potrzeb zawodu budzi wzmiankowany już przepis rozporządzeń wykonawczych zezwalający na powoływanie docentów na stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych nie tylko bez egzaminu, ale nawet chociażby krótkiego stażu bibliotecznego. Sprzeczny on jest bowiem z podstawową zasadą każdego zawodu, wymagającego od pracowników

należących do niego, jeśli nie egzaminu, to w każdym razie stażu wstępnego i nie jest uzasadniony żadną koniecznością, gdyż osoby posiadające ten stopień mogą być bez otrzymywania tytułów zawodowych zatrudniane w bibliotekach jako docenci etatowi z powierzeniem im nawet funkcji dyrektora. Nie może on też być uzasadniony względami finansowymi, gdyż tylko uposażenie starszego kustosa (z uwzględnieniem dodatku za stopień) jest nieco wyższe (o 100 zł) od uposażenia docenta etatowego. Z tych względów wydaje się słuszna jak najszybsza nowelizacja obecnego przepisu, a na razie nie stosowanie go w życiu.

Również budzi zastrzeżenie (i to nie tylko z punktu widzenia unifikacji norm) omówiony powyżej sposób mianowania bibliotekarzy dyplomowanych w Akademii, przewidziany w ustawie o niej (art. 45) i inny niż w szkołach wyższych. Szczególną tu wątpliwość wywołuje decentralizacja (w porównaniu ze szkołami wyższymi) nominacji na adiunktów i asystentów bibliotecznych. Należy też uzupełnić wzmiankowaną już lukę obecnych norm co do sposobu powoływania w Akademii bibliotekarzy dyplomowanych w drodze zawierania umowy o pracę.

Poruszone powyżej sprawy nie wyczerpują wszystkich zastrzeżeń i wątpliwości, zarówno już istniejących, jak i tych, które ujawnią się przy wprowadzaniu w życie przepisów o bibliotekarzach dyplomowanych.

Tak więc, będzie między innymi prawdopodobnie konieczna korektura obecnych wymagań kwalifikacyjnych szczególnie w zakresie postulowanej ilości lat praktyki zawodowej. Przykładem tego jest wymagane dla objęcia stanowiska starszego kustosa 17 lat pracy w charakterze bibliotekarza dyplomowanego (3 lata jako asystenta, 6 lat jako adiunkta i 8 lat jako kustosa), co wraz z minimalnym stażem wstępnym (3 lata) daje w sumie 20 lat pracy jako minimum żadanego stażu. Wymaganie to jest niewspółmierne z drugą alternatywą możliwości zostania starszym kustoszem dyplomowanym po 10 latach zajmowania stanowisk kierowniczych (od kustosa w zwyż), nawet jeżeli dodać do nich obecnie obowiązujący 8-letni staż dla objęcia stanowiska kustosa zwykłego. Niejasną jest również sprawa sposobu połączenia stażu wymaganego od pomocniczych pracowników nauki na ich stanowiskach z koniecznością 2-letniej pracy w bibliotece naukowej dla dopuszczenia do egzaminu bibliotekarskiego, będącego koniecznym warunkiem powołania na bibliotekarza dyplomowanego. Nasuwa się tu też wątpliwość, w jakim charakterze będą oni odbywać ten staż w bibliotece.

Wszystkie wymienione i inne zastrzeżenia i wątpliwości co do obecnych przepisów w sprawie bibliotekarzy dyplomowanych, jak i prawdopodobna potrzeba ich pewnej nowelizacji w niedalekiej przyszłości (naturalnej i zrozumiałej przecieź przy opracowywaniu i ogłaszaniu wszelkich zarządzeń o charakterze precedensowym) nie przekreślają, oczywiście, ani ogólnego znaczenia wydanych norm, ani wartości samej koncepcji utworzenia tej nowej grupy bibliotekarskiej. Przeciwnie, utworzenie tej kategorii bibliotekarzy, przyrównanej do pracowników nauki, jest niewątpliwym osiągnięciem naszego zawodu i ważnym etapem w jego rozwoju, a życie rozproszy na pewno wiele wątpliwości i obaw, które jeszcze istnieją i ulepszmy obowiązujące normy. Dlatego też jest rzeczą

wskazaną, aby wprowadzenie obecnych przepisów w życie dokonało się jak najszybciej (m. in. przez opracowanie programu egzaminów oraz uruchomienie komisji egzaminacyjnych) i umożliwiło ich dalszy rozwój.

Ryszard Przelaskowski

J. KORPAŁA

Kraków

CENTRALNY NAUKOWO-METODYCZNY GABINET BIBLIOTEKARSTWA W PRADZIE

Przy sposobności pobytu w Pradze i zwiedzania Głównej Biblioteki Państwowej ČSSR w Klementinum miałem możliwość zaznajomienia się z działalnością Centralnego Naukowo-Metodycznego Gabinetu Bibliotekarstwa w Pradze (Ústředni védecko-metodický kabinet knihovnistvi). Jest on główną placówką w zakresie instruktażu i metodyki pracy bibliotekarskiej dla bibliotek wszystkich sieci na terenie Czech. Analogiczną funkcję pełni w Słowacji Gabinet Naukowo-Metodyczny Maticy Słowenskiej w Martinie. Obydwie zaś placówki mają podobny zakres pracy jak u nas Instytut Książki i Czytelnictwa przy Bibliotece Narodowej. Gabinet powstał z dwóch poprzednio odrębnych jednostek organizacyjnych, mianowicie z Naukowo-Metodycznego Gabinetu Biblioteki Uniwersyteckiej w Pradze (którego zadaniem była praca teoretyczna i pomoc metodyczna bibliotekom naukowym) oraz z Gabinetu Metodycznego Biblioteki Narodowej, prowadzącego działalność raczej praktyczną, skierowaną na pomoc bibliotekom powszechnym. Pomogło to do zacieśnienia współpracy między bibliotekami powszechnymi i naukowymi.

Gabinet posiada trzy jednostki organizacyjne:

1. Oddział studiów (naukowo-dokumentacyjny), którego zadaniem jest opieka nad czytelnią Gabinetu, prowadzenie dokumentacji, wydawanie sprawozdań, praca teoretyczno-badawcza, wydawnicza a także organizowanie konferencji.

2. Oddział metodyczno-instrukcyjny, który upowszechnia doświadczenia, koordynuje plany i wydawnictwo materiałów, kontroluje stan, przebieg i wyniki stałego współzawodnictwa bibliotecznego pod hasłem „Budujemy wzorową bibliotekę powszechną”. Do zadań tego oddziału należy studiowanie i rozpowszechnianie doświadczeń, dotyczących działalności instrukcyjno-metodycznej a nawet opracowywanie materiałów metodycznych i bibliografii. Współpracownicy tego działu prowadzą referaty dotyczące takich problemów, jak wykorzystywanie przez biblioteki literatury politycznej i technicznej, praca z czytelnikiem indywidualnym lub czytelnikiem młodocianym.

3. Referat szkoleniowy (pedagogiczny), do którego należy organizowanie kształcenia i dokształcania kadr bibliotekarskich.

Zgodnie z postanowieniami statutu zadaniem Gabinetu jest:

1. organizowanie pracy teoretyczno-naukowej i badawczej w dziedzinie bibliotekarstwa, zbieranie, ocena i rozpowszechnianie najlepszych doświadczeń z pracy czeskosłowackich i zagranicznych bibliotek,

2. pomoc metodyczna bibliotekom powszechnym i innym bibliotekom,

3. systematyczne podnoszenie politycznych i zawodowych kwalifikacji bibliotekarzy.

Stałym zadaniem Gabinetu jest udzielanie bibliotekom pomocy przy wprowadzaniu w życie ustawy bibliotecznej i jednolitego systemu bibliotek w kraju. W szczególności zaś Gabinet prowadzi szeroką działalność dotyczącą popularyzowania naukowego światopoglądu, wyjaśniania wytycznych polityki Partii, dokształcania ogólnego i fachowego robotników, a także rozwiązywania ogólnych zadań polityczno-organizacyjnych. Dla popularyzowania tych zagadnień wykorzystuje się biuletyn informacyjny Gabinetu „Metodický zpravodaj”. Biuletyn jest jednocześnie centralnym organem dla koordynowania pracy metodycznej. Zwraca on uwagę bibliotekarzy na najważniejsze zadania i potrzeby bibliotek.

W celu upowszechniania najciekawszych doświadczeń z pracy bibliotecznej publikuje się w specjalnym dodatku do „Knihovníka” — „Nowinky knihovnicke literatury”, zawierające przekłady i streszczenia godnych uwagi artykułów z czasopism bibliotekarskich zagranicznych. Można to porównać z „Zeszytami Przekładów”, wydawanymi u nas przez Instytut Książki i Czytelnictwa. Z okazji ważniejszych wydarzeń i rocznic wydaje Gabinet specjalne serie materiałów metodycznych. Tak np. wydano zbiór ważniejszych materiałów o pracy bibliotek w ZSRR. Teoretycznym zagadnieniem służy naukowo-teoretyczne wydawnictwo „Knihovna”, ogłaszające rozprawy o aktualnych zagadnieniach bibliotekarstwa.

Gabinet zajmował się kodyfikacją przepisów katalogowania alfabetycznego, systematycznego i przedmiotowego. W ogólności zaś zadaniem jego jest koordynowanie działalności wydawniczej i bibliotek. Jednocześnie jest on placówką dokumentacyjną w zakresie literatury bibliotekarskiej. Na życzenie bibliotek wysyła on hektografowane karty adnotowane, dotyczące literatury bibliotekarskiej. W tym celu opracowano i ogłoszono w pierwszym zeszycie czasopisma „Nowinky knihovnicke literatury” schemat klasyfikacji literatury bibliotekarskiej.

W celu poprawienia jakości i struktury księgozbiorów bibliotek opracowano zespołowo przy współpracy fachowców z Akademii Nauk, szkół wyższych, zakładów pracy, a także bibliotekarzy-praktyków i wydawców „Typowy katalog piśmiennictwa” ze wszystkich dziedzin poza literaturą piękną. Obejmuje on 1917 pozycji i wydany został przez Państw. Wydawn. Pedag. w 1961 r. Nieco wcześniej, bo w 1960 r. taki podstawowy katalog obejmujący jednak również beletrystykę wydano w Słowacji z inicjatywy Maticy Słowenskiej. Gabinet zajmuje się również opracowywaniem i rozpowszechnianiem bibliografii zalecających, dotyczących zwłaszcza literatury technicznej i rolniczej.

Szczególnie odpowiedzialnym zadaniem Gabinetu jest organizowanie i przeprowadzanie centralnych kursów bibliotekarskich różnego typu. Są to głównie kursy dokształcające dla bibliotekarzy nie posiadających pełnych kwalifikacji fachowych. Kursy te dzielą się na dwie grupy: a) kursy ogólne dla uzyskania kwalifikacji zawodowych różnego stopnia, b) kursy dokształcające w zakresie różnych specjalizacji zawodowych. Z kursów specjalnych najpoważniejsze rezultaty osiągnięto w dziedzinie przygotowania specjalistów do pracy w bibliotekach dziecięcych i młodzieżowych. Gabinet opracował jednolite zasady kształcenia bibliotekarzy.

Placówką usługową Gabinetu dostępną dla bibliotekarzy jest czytelnia literatury bibliotecznej, w której można otrzymać wszystko z dzie-

dziny bibliotekoznawstwa, nawet w tym przypadku, jeśli tylko jeden egzemplarz danego wydawnictwa znajduje się w Czechosłowacji.

Oczywiście Gabinet współdziała z władzami, w szczególności z Ministerstwem Oświaty, Kultury i Nauki w rozwiązywaniu wszystkich zadań mających na celu dalszy rozwój bibliotekarstwa. Opracowuje analizę sytuacji i przygotowuje projekty aktów normatywnych, zarządzeń dotyczących wprowadzenia w życie ustawy bibliotecznej. On też organizuje i kieruje w skali krajowej współzawodnictwem bibliotek pod hasłem „Budujemy wzorową bibliotekę powszechną”. Pracownicy Gabinetu wraz z konsultantami z katedry bibliotekarstwa spędzają wiele dni w terenie, aby ocenić wyniki pracy bibliotek uczestniczących we współzawodnictwie. Podstawą do oceny są wyniki w zakresie kształtowania księgozbiorów, jakości czytelnictwa i pracy z czytelnikami.

Zakres działalności Gabinetu jest bardzo szeroki, co wynika ze struktury i małej liczebności jednostki organizacyjnej na szczeblu ministerstwa. Gabinet wyręcza Ministerstwo w wielu dziedzinach pracy. On opracowuje i ogłasza wraz z charakterystyką sprawozdanie statystyczne z działalności bibliotek, przygotowuje projekty nowych typów urządzeń i wyposażenia bibliotek. Do niego należy opieka nad łącznością z zagranicą i organizacja narad i konferencji, tak roboczych jak teoretycznych.

Aby podjąć tak szerokiej działalności, wykraczającej poza dziedzinę pracy instrukcyjno-metodycznej, Gabinet pozyskał do współpracy liczny zespół aktywistów i konsultantów. Sam Gabinet liczy zaledwie 16 stałych pracowników. Natomiast liczba aktywistów jest znacznie wyższa. Aktyw uczestniczy w redagowaniu czasopism, w lustracjach terenowych, w organizowaniu i ocenie współzawodnictwa, w pracach badawczych i w konferencjach. Stałymi współpracownikami Gabinetu są przede wszystkim pracownicy naukowcy katedry bibliotekoznawstwa a także członkowie Głównej Rady Bibliotecznej. Dzięki temu obejmuje on swoją pracą nie tylko biblioteki powszechne lecz również biblioteki innych typów, a jego pracownicy biorą czynny udział w naradach, kursach i konferencjach innych sieci bibliotecznych.

W całej działalności Gabinetu kładzie się wielki nacisk na społeczno-polityczną i wychowawczą funkcję biblioteki i bibliotekarza. Dobitym wyrazem tego jest ostatnia publikacja Gabinetu, którą jest książka Doc. Drtiny „Knihovna jako instituce socialistická”

Dyrektorem Gabinetu Metodycznego w Pradze jest dr Kamil Groh. Przedstawił on wyczerpująco zakres działalności Gabinetu w zwięzłym referacie przygotowanym na konferencję przedstawicieli centralnych ośrodków instrukcyjno-metodycznych w Berlinie w 1960 roku. Niedawno Zentralinstitut für Bibliothekswesen w Berlinie (NRD), jako gospodarz konferencji, wydał w postaci powielanej publikację sprawozdawczą z tej konferencji (Erfahrungsaustausch Wissenschaftlich-Methodischer Einrichtungen im Bibliothekswesen sozialistischer Länder). Z publikacji tej zaczerpnąłem cenne informacje o działalności praskiego Gabinetu Naukowo-Metodycznego. Z rozmów z pracownikami Gabinetu odniosłem wrażenie, że tkwi on głęboko w problematyce życia bibliotek, że stara się im pomagać już dzisiaj w rozwiązywaniu bieżących problemów i trudności, z jakimi walczą również nasi koledzy w ČSSR.

Józef Korpała

BIBLIOTEKI FACHOWE RESORTU ŻEGLUGI

1. BIBLIOTEKA MINISTERSTWA ŻEGLUGI

Specjalistyczne biblioteki morskie w Polsce zasadniczo datują swój początek w l. 1946—1950. Istniały co prawda w okresie międzywojennym zaczątki 3 bibliotek tego typu, mianowicie Biblioteka Muzeum Morskiego im. Ledóchowskiego w Warszawie, Biblioteka Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz częściowo Biblioteka Instytutu Bałtyckiego, jednakże zbiory ich uległy w czasie działań wojennych poważnym zniszczeniom.

Biblioteki te, reaktywowane częściowo po wojnie weszły w późniejszych latach w skład Biblioteki Ministerstwa Żeglugi i Biblioteki Instytutu Morskiego.

Biblioteka Ministerstwa Żeglugi została założona w końcu 1946 r. jeszcze w ramach Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego. W połowie 1947 r. po rozdzieleniu tych resortów zbiory jej liczyły łącznie 900 wol. książek i czasopism. W tym czasie Biblioteka była kierowana przez dra Wojciecha Tabora. W końcu 1947 r. funkcje kierownika biblioteki objął mgr Jan Kossonoga i odąd datuje się prawdziwy jej rozwój. Po zainwentaryzowaniu ówczesnych szczupłych zbiorów założono katalog alfabetyczny i przedmiotowy druków zwartych oraz uruchomiono czytelnię (początkowo dla 2, następnie dla 4 czytelników). W czasie paroletniej pracy w Ministerstwie mgr J. Kossonoga wkładał wiele wysiłków w unormowanie spraw organizacyjno-administracyjnych. Do najpoważniejszych osiągnięć obrazujących jednocześnie stosunek miarodajnych czynników do Biblioteki należało uzyskanie w 1949 r. samodzielnego pomieszczenia (do tego czasu Biblioteka miała wspólne pomieszczenie z halą maszyn), a także prawa uzupełniania zbiorów bez akceptacji dyrektora departamentu administracyjno-budżetowego. W tym okresie zaopatrzenie Biblioteki w krzesła, biurka czy telefon uważane było za poważny sukces. Większość sił i energii tracono na pokonywanie administracyjnych oporów a nie na działalność biblioteczną w ścisłym tego słowa znaczeniu. A był to okres, kiedy na księgarskich straganach Gdańska, Szczecina czy Warszawy można było znaleźć pierwszorzędne wydawnictwa i to zarówno z fachowej niemieckiej literatury morskiej, jak i przedwojenne wydawnictwa polskie. Niestety stawianie różnych ograniczeń spowodowało, że tylko znikoma część tych wydawnictw wzbogaciła księgozbiór Biblioteki. Mgr J. Kossonoga wprowadził w Bibliotece wolny dostęp do półek, a kładąc specjalny nacisk na wygodne dla użytkowników opracowanie księgozbioru, sporządził słownik tematów dla katalogu przedmiotowego, który z małymi zmianami służy do dziś Bibliotece. W r. 1949 rozpoczął wydawanie biuletynu pt. „Tematyczny Wykaz Nabytków Biblioteki Ministerstwa Żeglugi”, który to biuletyn po wprowadzeniu w nim w latach następnych pewnych zmian ukazywał się regularnie aż do lipca 1960 r.

W tym okresie Biblioteka zatrudniała 4 pracowników (łącznie z kierownikiem), w tym 3 posiadało kwalifikacje bibliotekarskie. W lutym 1952 r. na skutek przejścia mgra J. Kossonogi do Biblioteki Narodowej kierownictwo Biblioteki objął mgr W. Wilczyński i funkcję tę pełnił do końca lipca 1960 r. Podobnie jak i mgr J. Kossonoga dużą część swego wysiłku musiał on kierować na poprawienie warunków lokalowych i etatowych oraz na właściwe wyposażenie biblioteki w urządzenia i sprzęt. Mgr W. Wilczyński opracował perspektywiczny plan rozwoju Bi-

bioteki z uwzględnieniem zakresu gromadzenia i uzupełniania zbiorów. Zasadnicze tezy tego planu były następujące:

(1) Polska Rzeczpospolita Ludowa wobec posiadania 500 km granicy morskiej musi dysponować odpowiednio licznym zespołem pracowników o wysokich kwalifikacjach. Dla tych ludzi musi powstać w Warszawie, gdzie mieści się centrum administracyjne gospodarki morskiej, poważny księgozbiór fachowo-morski. Księgozbiór ten musi uwzględniać zarówno literaturę fachową krajów socjalistycznych, zwłaszcza Związku Radzieckiego, jak i literaturę krajów kapitalistycznych, takich jak Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Francja, Włochy, Norwegia, NRF, Holandia, Belgia itd., gdyż kraje te posiadają wieloletnie tradycje i doświadczenia oraz są najpoważniejszymi kontrahentami światowej gospodarki morskiej.

(2) Przy gromadzeniu księgozbioru należy wziąć pod uwagę, że użytkownikami jego będą nie tylko pracownicy resortu żeglugi, ale również studenci, publicyści, dziennikarze, ekonomiści, naukowcy nie pracujący bezpośrednio w resorcie żeglugi. Dla tej kategorii użytkowników należy gromadzić nie tylko literaturę z zakresu techniki i ekonomiki morza i wybrzeża, ale również literaturę historyczną dotyczącą rozwoju żeglugi i jej znaczenia na przestrzeni wieków.

(3) Dla spowodowania właściwego rozwoju czytelnictwa oraz stworzenia z Biblioteki podstawowej bazy informacyjnej, potrzebnej dla realizacji planów gospodarczych w zakresie gospodarki morskiej, należy stale śledzić planowane zamierzenia resortu, aby uzyskane materiały informacyjne bądź wyprzedzały harmonogram realizacji planów, bądź też były dostarczane realizatorom planu w okresie realizacji.

(4) Ponieważ w gospodarce morskiej szybkie uzyskanie aktualnych informacji jest sprawą dużej wagi i może przynieść korzyści ekonomiczne, należy szeroko rozwinąć prenumeratę czasopism zagranicznych i to nie tylko dla centrali Ministerstwa, ale również dla jednostek organizacyjnych resortu, przy czym sprawa ta musi być traktowana jako najważniejszy odcinek pracy Biblioteki.

Z ważniejszych punktów planu rozwoju Biblioteki należy również omówić sprawę, która wywoływała niekiedy liczne polemiki. Jest to sprawa propagandy morza. Nowy kierownik Biblioteki reprezentował pogląd, że dla zbliżenia społeczeństwa zamieszkującego „wnętrze” kraju do zagadnień morskich konieczne jest utworzenie w centrum kraju silnego ośrodka wiedzy o morzu, któryby organizował wystawy, odczyty itp. formy propagandy budzące zainteresowanie morzem u ludzi z tym morzem zupełnie nie związanych. Roli tej podjęła się Biblioteka. W okresie 1953—1960 zorganizowała ona 5 wystaw oraz wielokrotnie uczestniczyła przy organizowaniu różnych tego rodzaju imprez, jak np. wystaw w Sopocie, Gdańsku, Pradze Czeskiej, Trolleborgu itp.

Fakt likwidacji Biblioteki Ligi Morskiej w końcu 1952 r., w której zgromadzone były poważne materiały dotyczące polskiej polityki morskiej okresu międzywojennego, nałożył na Bibliotekę Ministerstwa Żeglugi szereg obowiązków, m in. udostępnienia zbiorów Biblioteki wszystkim zainteresowanym (dotychczas Biblioteka była księgozbiorem urzędowym, zamkniętym dla ludzi „z zewnątrz”) oraz uzupełnienie zbiorów materiałami z okresu do 1939 r. Ze zlikwidowanej bowiem Biblioteki Ligi Morskiej uzyskano niestety tylko część zbiorów, resztę zabrało Muzeum Kultur Ludowych, Instytut Geograficzny Uniwersytetu Warszawskiego oraz pracownicy likwidowanej Ligi.

W tymże czasie tematyka zbiorów rozszerza się na zagadnienia żeglugi śródlądowej, wobec przejęcia przez Ministerstwo Żeglugi Departamentu Żeglugi Śródlądowej i Stoczni Rzecznych z Ministerstwa Komunikacji.

Fakty te wpłynęły również na spełnienie postulatów Biblioteki w zakresie poprawy warunków lokalowych. Biblioteka uzyskuje w 1955 r. dodatkowo 50 m² powierzchni, a po przeniesieniu Ministerstwa Żeglugi z ul. Filtrowej 57 na ul. Świętokrzyską 12 otrzymuje duży, widny, nadający się na cele biblioteczne lokal na parterze o pow. 176 m².

Również poważny wpływ na rozwój Biblioteki miała uchwała nr 169 Prezydium Rządu z dnia 24.IX.1953 r. w sprawie rozwoju sieci fachowych bibliotek zakładowych. W wyniku realizacji tej uchwały Biblioteka Ministerstwa Żeglugi zostaje powołana zarządzeniem nr 45 Ministra Żeglugi z dnia 5.IV.1956 r. do pełnienia funkcji głównej biblioteki branżowej resortu.

Powołanie Biblioteki Ministerstwa Żeglugi do roli głównej biblioteki branżowej resortu miało swe źródło w tym, że tematyczna struktura zbiorów Biblioteki obejmowała wszystkie dziedziny zainteresowań resortu. W tym samym okresie zbiory pozostałych bibliotek działających w ramach resortu ograniczały się przeważnie do wąskich specjalności. Sytuacja ta narzuciła więc Bibliotece Ministerstwa Żeglugi rolę biblioteki o charakterze ogólnomorskim, podczas gdy biblioteki resortowych instytutów naukowo-badawczych gromadziły w dalszym ciągu literaturę naukową bardzo specjalistyczną. Ten stan rzeczy znalazł odbicie m. in. w wypożyczeniach międzybibliotecznych, gdzie bardziej była poszukiwana literatura raczej popularna (II, III poziom) niż specjalistyczna. Dzięki temu Biblioteka Ministerstwa Żeglugi osiągnęła w ostatnich latach poważną liczbę wypożyczeń tego rodzaju.

Podana poniżej tabela najlepiej zilustruje rozwój Biblioteki na przestrzeni ostatnich 13 lat:

Rok	Księgozbiór			Czytelnictwo		
	druki zwarte	czasopisma	zbiory specjalne	liczba czytelników zarejestrowanych	liczba bezpośrednich wypożyczeń	liczba wypożyczeń międzybibliotecznych
1948	1384	.	26	247	1781	
1949	2533	601	51	278	2842	
1950	3809	1449	78	322	2208	
1951	4180	1512	100	319	1683	
1952	5296	1877	188	321	1671	
1953		12139	244	310	.	
1954	14757	3324	5199*)	349	3310	
1955	16064	3804	2565	432	5117	
1956	17555	4238	3354	439	5635	1094
1957	19403	4696	5160	588	6144	1157
1958	20744	5042	5639	694	6472	1247
1959	22028	5369	6818	744	7968	980
1960	22722	5853	7426	470	5290	300

Jak z tabeli wynika, dopiero w 1960 r. daje się zauważyć pewne zahamowanie rozwoju Biblioteki. W porównaniu z ubiegłymi latami obserwuje się nieduży przyrost księgozbioru, spadek liczby czytelników, spadek liczby wypożyczeń, spada również liczba wypożyczeń międzybibliotecznych.

*) łącznie z normami

Zjawisko to da się tłumaczyć faktem odejścia z resortu żeglugi zagadnień gospodarki wodnej. Utworzony został bowiem odrębny Centralny Urząd Gospodarki Wodnej, który w latach 1956—1960 był częścią składową Ministerstwa Żeglugi i Gospodarki Wodnej. Utworzone zostały ponadto dwa zjednoczenia, których funkcje pełniły poprzednio departamenty branżowe wchodzące w skład centrali ministerstwa. Fakty te bez wątpienia miały poważny wpływ na spadek liczby stałych czytelników. (Jednocześnie zaktualizowano listę czytelników, wykreślając tych, którzy na przestrzeni roku nie korzystali ze zbiorów Biblioteki). Zmniejszenie się liczby wypożyczeń międzybibliotecznych wiąże się z zaniechaniem wydawania przez Ministerstwo „Biuletynu Głównej Biblioteki Technicznej Ministerstwa Żeglugi”. Podawana w tym biuletynie informacja o nowych nabytkach (w układzie przedmiotowym), docierająca do wszystkich jednostek organizacyjnych resortu, dawała dobre rezultaty; dowodem tego może być fakt, iż w ramach wypożyczeń międzybibliotecznych 1/3 pozycji wyszczególnionych w wykazie dostarczono do tych jednostek. Biuletyn zawierał również przegląd i streszczenia ciekawszych artykułów publikowanych w czasopismach zagranicznych, co miało wpływ na wzrost czytelnictwa prasy technicznej. Podstawową przyczyną zawieszenia Biuletynu były trudności natury finansowej i brak zrozumienia dla potrzeb rozwijającej się właśnie służby informacyjnej. Nieduży przyrost księgozbioru w r. 1960 też tłumaczy się stałe ostatnio ograniczonym budżetem Biblioteki. Należy jednak sądzić, iż nowa uchwała nr 169 Rady Ministrów z dnia 16.V.1960 r. przeniesiona na grunt tego resortu da pozytywne rezultaty, zwłaszcza iż ośrodek resortowy informacji technicznej i ekonomicznej ma być powołany właśnie w Ministerstwie.

Aktualne zbiory Biblioteki obejmują literaturę fachową z następujących dziedzin: budownictwo okrętowe, hydrotechnika i hydromechanika, technika i ekonomika transportu morskiego, bogaty zbiór literatury z zakresu administracji i prawa morskiego, technika, ekonomika i eksploatacja rybołówstwa morskiego, hydrobiologia i oceanografia, żegluga śródlądowa i historia żeglugi. Ten ostatni dział, dzięki wchłonięciu zbiorów b. Ligi Morskiej oraz dzięki konsekwentnemu uzupełnianiu zbiorów celem zgromadzenia w Bibliotece Ministerstwa Żeglugi całokształtu polskiego piśmiennictwa marynistycznego, jest specjalnie ciekawy. Biblioteka posiada m. in. szereg rzadkich druków, jak np. piękne 13-tomowe wydawnictwo francuskie z 1789 r. „Vies de plus celebres marines”, florenckie wydanie z 1646 r. Starowolskiego „De bello in genere” zawierające b. ciekawą dla badacza zagadnień morskich księgę piątą „O wojnie morskiej”, mapy morskie Bałtyku z XVII w. i in.

Bogate są również zbiory czasopism. Biblioteka prenumeruje aktualnie 365 tytułów czasopism, z czego 215 stanowią fachowe czasopisma zagraniczne. W zbiorach znajduje się ponadto prawie kompletny zbiór przedwojennych czasopism marynistycznych polskich, jak np. „Morze”, „Przegląd Morski” „Uprawa Morza”. „Polska na Morzu”, „Sprawy Morskie i Kolonialne” itp. Do cennych pozycji należy również zaliczyć komplet wydawanego na emigracji w latach 1940—1946 czasopisma „Polska na Morzach”. Biblioteka dysponuje również kompletem „Register Book of Lloyd's Register of Shipping” za lata od 1938 do 1961. Zbiory specjalne obejmują m. in. 100 atlasów, z których najciekawsze to 4-tomowy „Morskiej Atlas”, „Marine Mercantile Atlas of the World”, „Atlas rybacki Morza Północnego” itp.

Zbiory Biblioteki dawno przekroczyły ramy podręcznej biblioteki Ministerstwa. Biblioteka Ministerstwa Żeglugi jest dzisiaj obok bibliotek Instytutu Morskiego i Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie najpoważniejszym księgozbiorem fachowomorskim w kraju. Dlatego też należy dążyć do tego, aby placówka ta, będąca nota bene jedynym poważnym z tej dziedziny księgozbiorem w centrum kraju, mia-

ła zapewnione odpowiednie warunki dla dalszego prawidłowego rozwoju, zwłaszcza w zakresie obsady osobowej, środków finansowych i lokalu. Budżet Biblioteki w zakresie wydatków bibliotecznych powinien kształtować się w granicach 360 000 — 400 000 zł rocznie. Budżet taki zapewniłby Bibliotece stałą kontynuację zbiorów prenumerowanych wydawnictw periodycznych oraz zakup najważniejszych wydawnictw zwartych, ukazujących się w krajach przodujących w gospodarce morskiej.

Obecny stan osobowy biblioteki jest zanizony. Biblioteka tego typu powinna być czynna w godzinach popołudniowych 4—5 razy w tygodniu, co przy obecnym, w stosunku do lat ubiegłych malejącym stanie osobowym jest niewykonalne. Również powinno być wznowione wydawanie „Biuletynu Biblioteki Ministerstwa Żeglugi”, co napewno wpłynęłoby na wzrost czytelnictwa i popularyzację zagadnień fachowych poruszanych w światowej prasie technicznej.

W dalszych perspektywach Biblioteka powinna stać się samodzielną jednostką organizacyjną resortu żeglugi lub stanowić filię Instytutu Morskiego, ograniczającą się do działalności informacyjno-bibliotecznej i wydawniczej.

Witold Dunin-Wilczyński

K. CHUDEK
Warszawa

Z POLSKICH DOŚWIADCZEŃ W ZAKRESIE KSIĄŻKI MÓWIONEJ DLA NIEWIDOMYCH

Jak doszło do powstania polskiej książki mówionej?

Mineło już dwa lata, jak Polski Związek Niewidomych zorganizował własne studio nagrań magnetofonowych i rozpoczął doświadczenia w zakresie książki mówionej dla niewidomych. Zaczynało się to jak zwykle: mała garstka ludzi pełnych entuzjazmu i niewspółmiernie mniejsze możliwości finansowe. Znalazł się początkowo jakiś stary, oczywiście mocno nadszarpnięty magnetofon i parę szpul taśmy. Zaczęto eksperymentować. Po paru tygodniach udało się zakupić dwa nowoczesne niemieckie magnetofony i parę tysięcy metrów taśmy. Praca ruszyła pełną parą.

Teraz z kolei zaczęto się rozglądać za lektorami z dobrą dykcją i możliwie radiofonicznym głosem. Z zawodowych aktorów szybko przyszło zrezygnować, gdyż lektorstwo okazało się pracą bardzo żmudną, a skromny ekwiwalent materialny za stracony czas, jaki można było ofiarować aktorom, nie mógł nawet w części dorównać przyjętym stawkom. Sięgnięto wtedy do studentów i amatorów o lektorskich ambicjach, ale skromnych wymaganiach. Tak nagrano parę nowel i całą pierwszą powieść.

Uzyskane nagrania skierowały uwagę na zagadnienia techniczne. Zwykły pokój biurowy, w którym czytano pierwsze teksty, trzeba było wytłumić, objając ściany materiałami dźwiękochłonnymi. Dobierano mikrofony oraz wypróbowywano wielokrotnie ich ustawienie. Praktycznie zaznajamiano się ze skomplikowanymi prawami elektroakustyki. Entuzjaści docierali do „Polskiego Radia”, do „Polskich Nagrań”, starali się nauczyć od specjalistów nowych dla siebie rzeczy, starali się podchwycić niektóre drobiazgi techniczne. Koledzy-zawodowcy sceptycznie kiwali głowami.

Pierwsze nagrania zaprezentowano niewidomym¹). Zawrzało jak w ulu. Wstrząs był ogromny. Jedni zachwycali się, inni krytykowali. Rewolucja techniczna w po-

stacji magnetofonu zaczęła niemal zagrażać systemowi Braille'a. Ale to się tak tylko wydawało w pierwszej chwili. Rewolucyjne wrzenie zaczęło stopniowo opadać. Szerokie i masowe rozpowszechnienie magnetofonów nie było możliwe do natychmiastowego osiągnięcia. Zakłady Radiowe im. Kasprzaka dopiero zaczynały ich produkcję, import był nieduży, zainteresowanie magnetofonami różnych placówek kulturalno-oświatowych ogromne, a przy tym i cena znaczna, bo 6000 zł za magnetofon.

Tymczasem studio nagrań w Polskim Związku Niewidomych mozolnie wypracowywało własne metody działania, w miarę możliwości doskonałe i tanie. Przystąpiono do przegrywania nagranych oryginałów, sporządzając po kilkanaście kopii każdego tytułu i ciągle coś ulepszając.

Jako prędkość standardową nagrań przyjęto prędkość przesuwu taśmy 9,5 cm na sekundę. Większych prędkości nie można było brać pod uwagę ze względu na dość wysoki koszt taśmy (1000 m 280 zł), a mniejszej prędkości (4,75 cm na sekundę) nie można było wykorzystać ze względu na brak w sprzedaży specjalnych taśm, zapewniających dobre nagrania przy zastosowaniu tych prędkości. Wzięto także pod uwagę, że najczęściej spotykaną prędkością znajdujących się w użytkowaniu magnetofonów i w kraju, i za granicą jest właśnie prędkość 9,5 cm na sekundę. To zadecydowało ostatecznie, tym bardziej że przy zastosowaniu tej prędkości zużycie taśmy jest tak ekonomiczne, iż powieść kilkunastogodzinna (około 380 str. objętości) mieści się przy zapisie dwusieczkowym na 9—10 szpulach o średnicy 12,5 cm (2000 m).

W ciągu minionych dwóch lat studio nagrań Polskiego Związku Niewidomych nagrało dla swej taśmoteki około 50 pozycji, w czym kilkanaście powieści, kilka nowel oraz „skrypty” (szczególnie w zakresie spółdzielczości niewidomych), nie licząc nagrań okolicznościowych, jak np. z konkursu czytelniczego książek Braille'a, a także i taśm muzycznych, pochodzących przede wszystkim z przegrań. Jako jedne z pierwszych książek mówionych nagrane zostały: powieść Jerzego Andrzejewskiego „Popiół i diament” oraz kilka nowel Kazimierza Brandysa, a z literatury obcej „Anna Karenina” Lwa Tołstoja i „Cichy Don” Michała Szolochowa.

W doborze pozycji literackich stosowana jest zasada, że na taśmę magnetofonową nagrywa się pozycje, niewydane dotąd systemem Braille'a, aby tym sposobem nie stwarzać konkurencji dla ogłoszonych z dużym nakładem kosztów pozycji, a jednocześnie dobiera się takie pozycje, które nieprędko ukazałyby się w formie druków dla niewidomych.

Na koncie osiągnięć studia nagrań Polskiego Związku Niewidomych warto zapisać nawiązanie kontaktów z podobnymi placówkami za granicą, które jako posiadające dłuższy żywot i dysponujące większymi środkami technicznymi, posiadają też większe od polskich taśmoteki. W Związku Radzieckim analogiczne studio dysponuje urządzeniami podobnymi do tych, jakie posiadają rozgłośnie radiowe. Niemiecka Republika Demokratyczna natomiast ma specjalnie skonstruowany podwójny magnetofon, pozwalający na montaż książek mówionych przy pomocy przegrywania, co oszczędza spore ilości taśmy w porównaniu z systemem, polegającym na cięciu taśmy i sklejanii, jak to czynią radiofonie. U nas wszelkie pomyłki lektora poprawiane są „na żywo” przez cofnięcie taśmy i skasowanie usterki, a następnie ponowne poprawne nagranie. System ten jest tańszy, ale nieco kłopotliwy i prymitywny. Niedawno studio nagrań Polskiego Związku Niewidomych zakupiło magnetofon stacyjny (w cenie 45 000 zł), pozwalający na usprawnienie pracy, lepszą kontrolę nagrania i uzyskanie wyższej jego jakości, takiej, która nie ustępowałaby nagraniom dokonywanym w studio radiowym.

Co przynoszą te doświadczenia z punktu widzenia bibliotekarza?

Niewątpliwie w okresie, w którym żyjemy, w okresie intensywnego postępu techniki, biblioteka musi przygotować się do wykorzystania nowych form książki, czy też form pokrewnych, które zyskują sobie prawo obywatelstwa na równi z nią. Są już przecież wydawane książki, do których dołączane są płyty gramofonowe, a taśma magnetofonowa może tak dalece zrewolucjonizować technikę upowszechniania kultury, że mogą się rozpowszechniać zupełnie inne formy literackie, popularzacyjne itp.

Sądzić należy, że tak jak np. radio, które jeszcze 25 lat temu było uważane za luksusową zabawkę, a obecnie jest urządzeniem niezbędnym w każdym domu, czy tak jak telewizor, który na naszych oczach przestaje być sprzętem rozrywkowym i również staje się aparaturą użytkową, tak na pewno i magnetofon w niedługim czasie stanie się przedmiotem powszechnego użytku. a bibliotekarz obok wypożyczania książek, jak to jest dzisiaj u nas praktykowane, czy płyt, jak to już stosują niektóre biblioteki zagraniczne, będzie wypożyczał taśmy magnetofonowe z gotowymi nagraniami nie tylko muzycznymi, ale i literackimi

W miarę rozpowszechniania się nowych technik, osobnych przemysłów i studiów wymagać będzie między innymi znalezienie właściwej interpretacji lektorskiej przy nagrywaniu książek mówionych. Jest to dziedzina pozornie bardzo zbliżona do nagrań dźwiękowych dla użytku radiofonii, już jednak pierwsze bezpośrednie obserwacje przekonują, że książką mówioną nie jest udostępniane w formie taśmy słuchowisko radiowe, czy nawet przez świetnych aktorów czytane, a raczej odgrywane fragmenty prozy. Bez podejmowania badań rozleglejszych miałem okazję zetknąć się z opiniami, wypowiedzianymi przez pierwszych odbiorców książki mówionej, niewidomych, dla których podjęto te prace. Wydaje się, że opinia ludzi pozbawionych wzroku, w tym wypadku była niezależna od ich kalectwa. W przeważającej większości wypadków odbiorcy wypowiadali się za spokojnym, rzeczowym podawaniem tekstu bez stosowania sposobów aktorskich. Jedna z niewidomych oświadczyła wręcz, że gdy aktor czyta powieść ze zbyt wielkim wzruszeniem i akcentowaniem stanów uczuciowych, przestaje ona ogarniać tekst jako taki a przeżywa sytuację, stwarzaną przez aktora, tracąc inne szczegóły tekstu. Jest to jak gdyby daleka analogia do książki, wydrukowanej zbyt ozdobnym drukiem i z przerostem strony graficznej, co odbiera tekstowi jego właściwą czytelność.

Byłoby przedwczesne i zbyt pochopne, gdybyśmy chcieli już formułować uogólnienia i wnioski, tym bardziej że reakcje odbiorców książki mówionej są uwarunkowane wiekiem, stopniem wykształcenia i w ogóle całą kulturą intelektualną. Można jednak mieć nadzieję, że do środków upowszechnienia kultury będziemy mieli mimo wszystko odwagę wprowadzić i tę nowość: książkę mówioną.

Eksperymenty Polskiego Związku Niewidomych wynikały z konkretnych potrzeb ludzi pozbawionych wzroku. W miarę dążeń do rozpowszechniania nauki czytania systemem Braille'a okazało się, że czułość palców w pewnym wieku zanika i nauczanie czytania tym systemem starszych osób staje się czasami wręcz nieosiągalne. Dla tych niewidomych książka mówiona będzie zasadniczą drogą do poznawania skarbów literatury i pomnażania swej wiedzy praktycznej. Książka mówiona dla wszystkich innych kategorii odbiorców na pewno stanie się problemem niedalekich lat.

Kazimierz Chudek

1) Dla zaznajomienia podległych sobie placówek z użytkowaniem magnetofonu Polski Zw. Niewidomych wydał „instrukcję użytkowania” pt. „Podstawowe wiadomości o magnetofonie” w oprac. niżej podpisanego (Warszawa 1960 s. 2 nlb., 14).

TERYTORYALNY ASPEKT CZYTELNICTWA PRASY KRAJOWEJ

Z prawdziwym zainteresowaniem przeczytałem artykuł Jadwigi Kołodziejskiej pt. „Na marginesach „Mapy czytelnictwa prasy krajowej”, otwierający nr 9. „Bibliotekarza” z 1961 r. Autorka recenzując w nim wspomnianą „Mapę”, zwraca „uwagę na terytorialny, geograficzny aspekt czytelnictwa”.

Sprawa jest rzeczywiście ważna, bowiem, jak słusznie pisze J. Kołodziejska znajomość terytorialnego rozmieszczenia czytelnictwa „może stanowić znakomitą wytyczną dla bieżącej działalności oraz dla perspektywicznych zamierzeń” w zakresie jego rozwoju. Tymczasem jednak nikła jest u nas znajomość tego zagadnienia. Toteż nic dziwnego, że „Mapa”, jako próba generalnego ujęcia czytelnictwa prasy krajowej, została przez recenzentkę przyjęta nadzwyczaj ciepło, została słusznie przedstawiona jako praca bardzo udana i instruktywna. Wydaje mi się jednak, że należy zwrócić uwagę na pewną niedokładność jej opracowania możliwą do uniknięcia w podobnych mapach, które może ukażą się w latach następnych.

Chodzi mianowicie o podział zawartego w „Mapie” materiału statystycznego. Anonimowy autor „Mapy” podzielił powiaty na takie, w których czytelnictwo prasy wynosi do 20 egzemplarzy jednorazowego nakładu na 100 mieszkańców, dalej na takie, gdzie wynosi ono 21—50 egzemplarzy, 51—80 egz. i ponad 80 egz.

Otóż przedziały te są dosyć przypadkowe. Chcąc prawidłowo przedzielić pewien zbiór liczb, trzeba je najpierw uszeregować na skali liniowej, a następnie dopiero wyznaczyć naturalne jego przedziały. Autor „Mapy” chyba tego nie zrobił.

Dla kogo bardziej przekonującej są rysunki niż słowa, tego odsyłam do załączonej ilustracji (rys. 1). Oznaczyłem na niej wszystkie wskaźniki czytelnictwa w poszczególnych powiatach. Tak podany materiał układa się w wyraźne grupy.

Otóż autor „Mapy” przeciął jedną z takich naturalnych grup bardzo niefortunnie. Efekt takiego posunięcia jest widoczny na mapie: częściowo zniekształcono w niej i zaciemniono zebrany materiał statystyczny. Zupełnie zgubione zostało w niej to, że np. pow. kielecki góruje swoim czytelnictwem ponad 2-krotnie nad niektórymi powiatami sąsiednimi, podobnie pow. przemyski, płocki, nowosądecki czy piotrkowski. Także na mapie nie bardzo odczuwa się to, że woj. katowickie i woj. gdańskie przodują w czytelnictwie prasy krajowej.

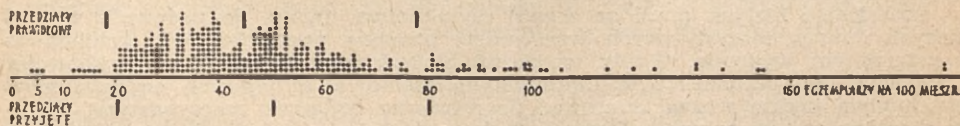
To jest oczywiście uwaga stosunkowo drobna. Ważniejsza chyba sprawa, która przyszła mi na myśl przy czytaniu artykułu J. Kołodziejskiej i przy przeglądaniu „Mapy”, dotyczy wyciągania wniosków z takich map.

Recenzentka wniosków wyciąga niewiele. Piszze tylko „że główny kierunek naszych prac powinien prowadzić w stronę... białych plam na mapie czytelnictwa”.

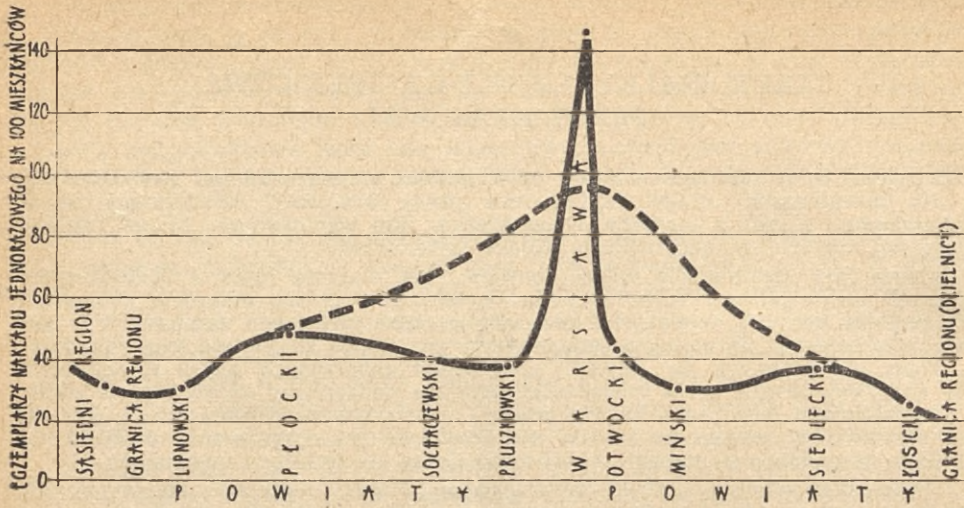
Dalej plamy takie podaje. Są nimi powiaty peryferyjne w województwach (regionach) wschodnich: sejneński i dąbrowski w woj. białostockim, legitymujące się wskaźnikiem 4 i 6 egzemplarzy na 100 mieszkańców (M), pow. janowski w woj. lubelskim z 14 egz./100 M i leżajski w woj. rzeszowskim (16 egz. egz./100 M).

Innego rodzaju białe plamy powstają w otoczeniu obszarów o intensywnym czytelnictwie. Wrażenie bieli tych plam powstaje głównie w wyniku kontrastu z obszarami o intensywnym czytelnictwie.

Tego rodzaju „ostre nieraz dysproporcje pomiędzy poszczególnymi, sąsiadującymi nieraz rejonami” recenzentka opatruje m. in. przykładem Warszawy i okolic



Rys. 1.



Rys. 2. Czytelnictwo prasy krajowej w regionie (dzielnicy kraju) na przykładzie Mazowsza z uwzględnieniem danych statystycznych (linia ciągła) i prawdopodobnego stanu rzeczywistego (linia przerywana).

Do tego przykładu można dodać przykłady Białegostoku, Radomia, Rzeszowa, Częstochowy, Poznania, Wrocławia i wielu innych miast o stosunkowo, w porównaniu do otaczających je terenów, intensywnym czytelnictwie.

Recenzentka uważa, że „Mapa” „wskazując ostre... dysproporcje (automatycznie — J. K.) określa konieczne kierunki działania”, automatycznie niejako wskazuje cele kruczajty organizatorów czytelnictwa. Z takim wnioskiem można się zgodzić tylko co do obszarów peryferyjnych, natomiast wyżej wymienione drugiego rodzaju białe plamy są białe tylko pozornie, tylko statystycznie.

Przypomnę tu, że w pobliżu miast występuje zjawisko braku (nieutrzymywania się) placówek usługowych wyższego, w skali tych miast, rzędu. Po prostu nie wytrzymują konkurencji takichże placówek istniejących w centrum miasta.

Czy dlatego trzeba uważać tereny podmiejskie za ugór kulturalny, a ich mieszkańców nieledwie za barbarzyńców. Na pewno nie.

Oni zaspokajają swoje potrzeby kulturalne głównie w mieście — centrum regionu, są w dużej mierze tymi, którzy ożywają to miasto. Fakt ten uwzględniam w rys. 2, obrazującym czytelnictwo prasy krajowej w regionie na przykładzie warszawskiego, przy czym pokazane na rysunku linie mogą dotyczyć także całokształtu życia każdego regionu, w tym także całokształtu jego życia kulturalnego.

Proszę spojrzeć na ten rysunek. Jest on przekrojem regionu warszawskiego, poprowadzonym od Warszawy na zachód (część lewa) i na wschód (część prawa). Pokazana na nim statystyczna krzywa czytelnictwa prasy krajowej w tym regionie powstała z połączenia punktów obrazujących dane o tym czytelnictwie w poszczególnych powiatach, przez które prowadzono przekrój regionu. Ponieważ jednak część mieszkańców powiatów sąsiadujących z Warszawą niewątpliwie zaopatruje się w pisma w Warszawie a nie w miejscu swojego zamieszkania, więc rzeczywiste czytelnictwo prasy w regionie warszawskim wygląda zapewne cokolwiek inaczej niż wynikałoby to z suchych danych statystycznych. Tą prawdopodobną krzywą rzeczywistego czytelnictwa jest linia przerywana.

Poszukując białych plam na mapie czytelnictwa, trzeba do podanych w niej suchych danych statystycznych wprowadzić podobną poprawkę, jak zrobiłem to w załączonym wykresie. Wtedy większość białych plam w pobliżu miejscowości o intensywnym statystycznym czytelnictwie zginie, a najlepszych organizatorów czytelnictwa będzie można skierować do obszarów będących rzeczywistymi białymi plamami w tym zakresie. Obszary te leżą głównie na rubieżach poszczególnych naturalnych części kraju: dzielnic i regionów.

Janusz Kowalski

Z PRAC KOMISJI BUDOWNICTWA I WYPOSAŻENIA BIBLIOTEK

Dnia 13 grudnia 1961 r. odbyło się kolejne plenarne zebranie Komisji Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek poświęcone zagadnieniom bibliotek szkolnych.

Referat o pomieszczeniach bibliotek szkolnych wygłosiła kol. E. Białkowska. Referentka, nawiązując do zadań biblioteki szkolnej jako części organizmu szkoły, omówiła potrzeby lokalowe tych bibliotek.

Zadaniem biblioteki szkolnej jest pomóc szkole w wyrobieniu wśród uczniów elementów kultury czytelniczej określonych w programie. Biblioteka szkolna jest pracownią humanistyczną, w której prowadzi się zajęcia z zakresu przysposobienia czytelniczego uczniów zgodnie z programem języka polskiego. W czytelni odbywają się lekcje z przedmiotów humanistycznych i innych związane z wykorzystaniem księgozbioru biblioteki lub oparte o wyzyskanie pomocy audiowizualnych (radio, telewizja). Czytelnia jest również miejscem zebrań kół zainteresowań, organizacji młodzieżowych, a także zajęć uzupełniających, takich jak konferencje z czytelnikami, głośne czytanie, dyskusje itp.

Na usytuowanie lokalowe biblioteki wpływa ponadto księgozbiór uwzględniający potrzeby nauczyciela i uczniów. Dla nauczycieli gromadzi biblioteka szkolna podręczne wydawnictwa z zakresu psychologii, pedagogiki i metodyki nauczania w liczbie odpowiadającej 20% całości zbiorów. Dla uczniów wieloegzemplarzowe komplety lektur do języka polskiego i innych przedmiotów (wg nowych programów), wydawnictwa popularnonaukowe, ogólnoinformacyjne wchodzące w skład księgozbioru podręcznego oraz najcenniejsze pod względem wartości poznawczej, wychowawczej i literackiej pozycje literatury pięknej.

Trudności w zakresie budownictwa szkolnego nie tylko nie pozwoliły dotychczas na zapewnienie bibliotekom szkolnym pomieszczeń odpowiadających ich zadaniom i rozwojowi księgozbiorów, ale sytuacja na tym odcinku stale się pogarsza.

Wobec ogromnych zadań związanych z budową izb lekcyjnych dla reformowanej szkoły nie można żądać dla bibliotek lokali odpowiadających przyjętym normom. Dla spełnienia zadań postawionych przed biblioteką szkolną konieczne jest jednak zapewnienie jej choćby najskromniejszych warunków lokalowych. W związku z tym należy przywrócić w opracowywanym obecnie normatywie w szkołach o 3—6 nauczycielach przestrzeń dla bibliotek określoną w normatywie z 1952, w szkołach o 7 nauczycielach utrzymać powierzchnię dotychczas obowiązującą, a w szkołach dużych z liczbą uczniów ponad 240 — nieznacznie ją powiększyć. W szkołach z liczbą uczniów powyżej 450 najekonomicznym rozwiązaniem będzie jedna izba na wypożyczalnię i czytelnię o powierzchni 80 m², w szkołach o 600 uczniach — do 100 m². W szkołach-gigantach od 24 oddziałów (960 uczniów) wzywać należałoby wydzielić czytelnię w oddzielnym pomieszczeniu, przewidując jednocześnie mały pokój na pracownię, zebrania aktywu itp.¹⁾

O ciężkich warunkach lokalowych, w jakich znajdują się obecnie biblioteki szkolne, mówiła następnie kol. Z. Hryniewicz przytaczając przykłady z odwiedzanych przez siebie szkół warszawskich.

W dyskusji zwrócono uwagę na trudności w realizacji postulatów wysuniętych w referacie, wynikające z przyczyn ekonomicznych; jednakże istnieją możliwości realizacji tych postulatów a to dzięki reorganizacji sposobu nauczania (inż. Sztaudynger — Dep. Inwestycji Ministerstwa Oświaty).

Dyskutanci wysunęli ponadto następujące zagadnienia: wykorzystanie pomieszczeń bibliotecznych jako pracowni dla zajęć lekcyjnych (kol. M. Manteuffel), przyspo-

¹⁾ na podstawie tez referatu E. Białkowskiej.

sobienia bibliotecznego uczniów (kol. A. Wróblewski) i wreszcie — jako zagadnienie główne — stosunek bibliotek szkolnych do bibliotek powszechnych (kol. kol. J. Augustyniak, Z. Dylík, J. Błażewicz, H. Więckowska, F. Sedlaczek, E. Białkowska) i możliwości wspólnego rozwiązania ich pomieszczeń w środowiskach wiejskich.

Podsumowując dyskusję kol. R. Przelaskowski stwierdził, że prace nad rozwiązaniem trudności lokalowych bibliotek szkolnych powinny pójść w dwu kierunkach: (1) powiązania lokali bibliotecznych w szkole z zajęciami lekcyjnymi oraz (2) zbadania możliwości wykorzystania pomieszczeń bibliotek szkolnych dla potrzeb bibliotek powszechnych. Dokładne przeanalizowanie tych zagadnień będzie podstawą do opracowania memoriału, który przedstawi konkretne żądania w sprawie polepszenia sytuacji bibliotek szkolnych.

Wysunięte w dyskusji zagadnienie wzajemnego stosunku i współpracy bibliotek szkolnych i bibliotek powszechnych wymaga zorganizowania przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich konferencji poświęconej temu zagadnieniu i taki wniosek należy zgłosić pod adresem Prezydium Zarządu Głównego SBP.

Edward Kossuth

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W SPRAWIE ZASAD KATALOGOWANIA (PARYŻ, 9—18.X.1961)

Przygotowywana od 1959 r. przez Międzynarodową Federację Stowarzyszeń Bibliotekarzy (FIAB) Międzynarodowa Konferencja w sprawie zasad katalogowania (Conference internationale sur les principes de catalogage)¹⁾ odbyła się w Paryżu w dn. od 9 do 18 października 1961 r. w siedzibie UNESCO, najnowocześniejszym i najoryginalniejszym gmachu we Francji.

W Konferencji wzięło udział 105 osób, wśród nich ok. 65 delegatów oficjalnych z 53 krajów (ze wszystkich kontynentów), przedstawicieli głównie bibliotek uniwersyteckich i narodowych oraz 12 organizacji międzynarodowych, m.in. UNESCO, FIAB, FID, ISO TS/46, Międzynarodowego Stowarzyszenia Wydawców (IPA), poza tym asystowało obradom 104 obserwatorów z 20 krajów.

Polskę reprezentowała jako delegatka Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich niżej podpisana.

Przewodniczył Konferencji sir Frank Francis, dyrektor British Museum. Zastępcą jego był Paul Poindron, główny konserwator Dyrekcji Bibliotek we Francji, jednocześnie członek Komitetu Organizacyjnego, powołanego przez wstępne zebranie w Londynie w 1959 r., w skład którego wchodził jeszcze: sekretarz generalny A. H. Chaplin, dr Ludwik Sickmann, N. A. Lavrova.

Sprawozdanie szczegółowe o przebiegu prac Konferencji z dokładnym omówieniem problematyki objętej programem będzie ogłoszone w jednym z najbliższych numerów „Przeglądu Bibliotecznego”. Tutaj ograniczę się do podania ogólnych informacji dotyczących Konferencji: jej zadań, programu, organizacji oraz wyników.

Dla zapewnienia sukcesu Konferencji, łatwiejszego osiągnięcia porozumienia ograniczono przedmiot obrad do węzłowych problemów katalogu alfabetycznego „autorów i tytułów”, katalogu o znaczeniu fundamentalnym dla wszystkich typów bibliotek. Celem Konferencji było ustalenie w skali międzynarodowej zasad stosowanych przy wyborze haseł, tj. tych elementów podstawowych, które decydują o porządku opisów w katalogu alfabetycznym.

Podstawą do dyskusji był projekt „zasad katalogowania” (projet de rapport sur les principes) opracowany przez sekretarza generalnego A. H. Chaplina na podstawie przygotowanych przez ekspertów 17 referatów roboczych dotyczących zagad-

¹⁾ Sprawozdanie o przebiegu prac przygotowawczych, zadaniach i programie Konferencji opublikowałam w „Bibliotekarzu” 1961 nr 3. i 5. w art. pt. „Próby ujednolicenia zasad katalogowania”. (FIAB odpowiada angielskiemu skrótowi IFLA).

nień objętych programem Konferencji, oraz uwag i komentarzy do tych referatów zgłoszonych przez stowarzyszenia członkowskie FIAB a także inne organizacje interesujące się problematyką katalogowania. Aby ułatwić prowadzenie obrad paryskich Komitet Organizacyjny rozesał przed Konferencją w.w. projekt do komitetów narodowych do spraw katalogowania celem rozważenia i zgłoszenia ewentualnych poprawek lub uzupełnień podczas Konferencji. „Projekt” obejmował następujące zagadnienia stanowiące część zasadniczą programu Konferencji: 1. Funkcja katalogu alfabetycznego, 2. Budowa katalogu alfabetycznego, 3. Rodzaj opisów, 4. Stosowanie wielu opisów, 5. Funkcja różnych rodzajów opisów, 6. Wybór hasła „jednolitego” (vedette uniforme), 7. Autor indywidualny, 8. Autor korporatywny 9. Autorstwo wielosobowe, 10. Dzieła opisywane pod tytułem, 11. Hasła formalne i określniki formalne, 12. Nazwiska złożone z kilku części.

Program Konferencji był obszerny, wypełnił całkowicie całodzienne obrady w ciągu 9 dni³⁾. Oprócz dwunastu sesji ogólnych, organizowano zebrania sekcyjne poświęcone specjalnym zagadnieniom, m. in. terminologii, transliteracji, nazwiskom wschodnim. Na posiedzeniach ogólnych dyskusja nad każdym paragrafem „projektu” była poprzedzona przez sekretarza generalnego krótkim wstępem, a autorzy poszczególnych referatów wprowadzali w określoną programem problematykę. Dyskusja zasadniczo miała na celu wprowadzenie poprawek, ewentualnie uzupełnień do „projektu”. Przemówienia ograniczono do 5 minut. Każdy mówił na temat związane, krótko i rzeczowo. Przewodniczący Konferencji po przedyskutowaniu danego zagadnienia wyznaczał grupę roboczą, reprezentującą różne punkty widzenia, która łącznie z Komitetem Organizacyjnym ustalała tekst projektu zmian i uzupełnień do odpowiedniego paragrafu „projektu”. Tekst był rozdawany po powieleniu wszystkim uczestnikom Konferencji. Przerobione paragrafy poddawane były następnego dnia pod głosowanie.

W toku obrad dominowała analiza problemów oraz dążenie do ustalenia zasad jak najbardziej elastycznych, które mogłyby być przyjęte przez ogół delegatów.

Konferencja była bardzo dobrze przygotowana i wzorowo zorganizowana. Starania Komitetu Organizacyjnego, a zwłaszcza sekretarza generalnego A. H. Chaplina, o sprawne funkcjonowanie Konferencji, właściwy sposób prowadzenia obrad specjalnie zasługują na podkreślenie. Zespół świetnych tłumaczy, natychmiastowe powielanie i rozprowadzanie tekstów zmian i uzupełnień między uczestnikami obrad ułatwiało prowadzenie dyskusji rzeczowej, a także głosowanie. Można mieć jedynie zastrzeżenie co do zbyt późnego rozesłania niektórym stowarzyszeniom członkowskim FIAB „projektu” oraz kilku ostatnich referatów roboczych. Np. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich otrzymało niektóre referaty dopiero w połowie września a „projekt” na kilka dni przed Konferencją. Nie pozwoliło to z jednej strony na przesłanie opinii o tych referatach we właściwym czasie do Sekretariatu Komitetu, z drugiej zaś strony zespół roboczy do spraw katalogowania zdążył tylko ogólnie omówić na jednym zebraniu poszczególne paragrafy „projektu”. Z tych samych powodów nie można było zorganizować zapowiadanej od maja 1961 r. narady krajowej, która miała zająć stanowisko wobec propozycji międzynarodowych.

Konferencja odbywała się w atmosferze przyjacielskiej, pełnej życzliwości i wzajemnego zrozumienia zarówno ze strony Komitetu Organizacyjnego jak i pozostałych uczestników. Przekonałam się, jak silna jest więź łącząca bibliotekarzy niezależnie od tego, pod jaką szerokością geograficzną żyją.

Trudno już teraz mówić o opracowaniu międzynarodowych reguł katalogowania. Konferencja stanowi dopiero jeden z ważnych etapów w przygotowaniu rewizji przepisów katalogowania we wszystkich krajach. Przed Komitetem Organizacyjnym stoi poważny problem dalszego rozwinięcia współpracy międzynarodowej w tej dziedzinie.

Akceptowane przez Konferencję zasady, uzgodnione z planem międzynarodowym, mają być stosowane zgodnie z postulatami uczestników Konferencji w katalogach wielkich bibliotek naukowych ogólnych, poza tym zalecane do przyjęcia w katalogach innych bibliotek oraz w wykazach alfabetycznych „książek” i innych podobnych dokumentów (np. w bibliografiach), oczywiście z niezbędnymi zmianami uzależnionymi od zadań tych katalogów i wykazów. Świadczy to o dużym

³⁾ Program obejmował również imprezy o charakterze towarzysko-rozrywkowym; relacje o nich pomijam, ponieważ ograniczam się w artykule do spraw ściśle fachowych.

sukcesie Konferencji. W zasadzie ustaliła ona wspólne normy dla bibliotekarzy, bibliografów i dokumentalistów. Ujednolicenie zasad katalogowania będzie miało doniosłe znaczenie na polu współpracy międzynarodowej bibliotek różnych krajów w zakresie tworzenia centralnych katalogów, opracowywania bibliografii, a także w dziedzinie dokumentacji i informacji naukowej.

Postaram się przytoczyć w krótkim omówieniu najważniejsze zasady³⁾ ustalone na Konferencji. Przede wszystkim osiągnięto porozumienie co do *funkcji oraz budowy katalogu alfabetycznego*. Katalog ma zapewnić odnalezienie poszczególnej „książki”, której autor i tytuł (lub tylko tytuł) są znane, oraz określić, jakie dzieła danego autora oraz jakie wydania danego dzieła znajdują się w bibliotece. Katalog zbudowany jest na podstawie wielokrotności zapisu, obejmuje opisy główne wydawnictw, opisy pomocnicze (karty skrócone) oraz odsyłacze. Katalog powinien zawierać przynajmniej jeden opis dla każdej książki albo w zależności od potrzeb — kilka opisów (np. dzieła opracowane wspólnie przez kilku autorów).

W zakresie *katalogowania dzieł opracowanych wspólnie przez kilku autorów* wprowadzono pojęcie autora głównego, odpowiedzialnego za idee wyrażone w tekście, w dziełach zaś literatury pięknej — za formę słowną tekstu. Jest to bardzo pożyteczna i wygodna zasada ułatwiająca wybór hasła głównego. W wypadku ustalenia autora głównego, mało ważna dla wyboru hasła jest liczba współpracowników, rola ich jest pomocnicza, niejednokrotnie drugorzędna. Jeśli żadnego z autorów nie można uznać za głównego, wówczas, o ile dzieło opracowane jest przez dwóch lub trzech autorów, opis główny powinno się sporządzić pod nazwiskiem autora wymienionego na karcie tytułowej na pierwszym miejscu. Powyżej tej granicy należy dzieło skatalogować pod jego tytułem.

Ujednolicono *zasadę katalogowania zbioru prac* (utworów samoistnych piśmienniczo) *różnych autorów*, przyjmując, że w przypadku, gdy zbiór opatrzony jest wspólnym tytułem (np. dzieło zbiorowe), opis główny należy sporządzić pod hasłem tytułowym, w przeciwnym razie (np. dzieło współwydane) — zbiór kataloguje się pod nazwiskiem autora lub tytułem pierwszego utworu wchodzącego w skład zbioru. W obu przypadkach niezbędny jest opis pomocniczy pod nazwiskiem kompilatora, jeżeli jest znany. Wyjątkowo może być wysunięte jako hasło główne nazwisko kompilatora (tj. osoby odpowiedzialnej za zebranie w jeden zbiór materiałów z różnych źródeł), jeśli jest wyraźnie wymienione na karcie tytułowej. Zagadnienie powyższe było różnie rozstrzygane w instrukcjach katalogowych poszczególnych krajów. Znalazło to odbicie w obradach paryskich.

Poważnym osiągnięciem Konferencji było przyjęcie większością głosów (na 56 głosów 7 przeciwnych) *zasady „autorstwa korporatywnego”*, tj. katalogowania w niektórych przypadkach wydawnictw pod nazwą instytucji (ciała zbiorowego). Większość krajów od szeregu lat uznawa „autora korporatywnego”, np. USA, Wielka Brytania, ZSRR, Francja, zaledwie nieliczne, m.in. Polska, Niemcy, Austria, Czechosłowacja (w instrukcji z r. 1959 wprowadza w razie potrzeby odsyłacze od nazw instytucji), do tej pory nie stosowały tej zasady. Od niedawna Polska i Niemcy stwierdziły potrzebę wprowadzenia „autorstwa korporatywnego” do swoich przepisów katalogowania. Jest to poważna zmiana w ich tradycji w zakresie katalogowania. Na obradach paryskich zaznaczyły się pewne różnice co do kategorii wydawnictw, które należy opisywać pod nazwą instytucji, jak również co do formy nazw instytucji. Ze względu na wąskie ramy artykułu, szczegółowo omówię ten nowy dla nas problem w „Przeglądzie Bibliotecznym”.

Bardzo sporne zagadnienie *katalogowania dzieła anonimowego publikowanego pod różnymi tytułami* (tytuł oryginalny czy podany w „książce” katalogowanej) znalazło na Konferencji rozwiązanie, które, należy przypuszczać, zadowoli wszystkich. Przyjęto zasadę dość elastyczną, dopuszczającą katalogowanie anonimów, których poszczególne wydania ogłaszane są pod różnymi tytułami (np. klasyczne: Chanson de Roland, Rolandslied), albo pod tytułem podanym w książce, sporządzając opis pomocniczy pod tytułem „jednolitym”, (może nim być tytuł oryginalny bądź najczęściej stosowany albo konwencjonalny) lub pod tytułem „jednolitym”, który należy powiązać odsyłaczami z różnymi jego formami.

Przyjemnym zaskoczeniem dla mnie jako delegata polskiego było przyjęcie prawie jednogłośnie (na 60 głosów 4 przeciwnie) *zasady wyboru hasła przy katalo-*

³⁾ Tekst ustalonych zasad będzie ogłoszony w jednym z następnych numerów.

gowaniu wydawnictw ciągłych (publication en série, serial publication)⁴), z wyłączeniem wydawnictw seryjnych, w następującej wersji: „Wydawnictwa ciągłe ukazujące się kolejno pod różnymi tytułami powinno się opisywać pod każdorazowym tytułem, tj. pod każdym kolejnym tytułem wydawnictwa w momencie jego publikacji. Opisy pomocnicze należy sporządzić dla tytułów pierwotnych. Jeśli zmiany tytułu są minimalne, hasłem głównym jest tytuł najczęściej używany. Na ogół duże biblioteki naukowe o charakterze ogólnym, zwłaszcza humanistyczne (przeważę na konferencji mieli bibliotekarze z tego typu bibliotek), zgodnie z przyjętą tradycją, preferują tytuł pierwotny czasopisma, sporządzają jeden opis dla całego wydawnictwa, obrazujący jego rozwój historyczny. Biblioteki specjalne zaś (zwłaszcza techniczne), nastawione na aktualność informacji i czytelników poszukujących najczęściej czasopism najnowszych, są zwolennikami katalogowania pod każdorazowym tytułem ułatwiającym szybkie odnalezienieżądanego tytułu.

Uznanie przez Konferencję powyższej zasady świadczy o zrozumieniu przez bibliotekarzy bibliotek naukowych ogólnych potrzeb nowego typu czytelnika, który w związku z wielkim rozwojem techniki i przemysłu coraz częściej dochodzi do głosu.

W imieniu zespołu do spraw katalogowania wyraziłam jako delegat polski zadowolenie z przyjęcia tej zasady, którą zespół zdecydował się wprowadzić do nowej instrukcji katalogowania czasopism, uznając ją za bardzo pożyteczną zarówno z punktu widzenia potrzeb czytelnika, jak też bibliotekarza i bibliografa.

Gorące sprzeciwu ze strony zebranych i bardzo ożywione debaty wywołała propozycja dotycząca stosowania *haseł formalnych* przy opisywaniu pewnej kategorii wydawnictw bez tytułu oraz o nieokreślonym wyrażnie tytule, np. katalogów księgarskich, kalendarzy, prospektów, afiszów politycznych, programów teatralnych i innych, ksiąg pamiątkowych (np. Festschrift) itp., które wg wytycznych FIAB należałoby skupiać w katalogu pod hasłem „ujednoliconym”, np. „Katalog”, „Program”. Większość uczestników uważała, że nie jest celem katalogu alfabetycznego „autorów i tytułów” stosowanie tego rodzaju haseł, raczej należy to do zadań katalogu przedmiotowego. Ostatecznie sformułowano zasadę bardzo elastyczną, która dopuszcza katalogowanie pewnych kategorii wydawnictw, np. wielostronnych traktatów i konwencji międzynarodowych, ukazujących się pod mało wyróżniającymi się tytułami, pod „ujednoliconym” hasłem konwencjonalnym określającym formę dzieła, jeżeli dana biblioteka decyduje się na grupowanie tych publikacji w katalogu alfabetycznym. Uczestnicy zwrócili się do Komitetu Organizacyjnego z prośbą, aby zajął się przygotowaniem wykazu (bardzo ograniczonego) wydawnictw, które powinno się opisywać pod hasłem formalnym.

Problem nazwisk złożonych z kilku części (np. z rodzajnikami, przyimkami, zrostami przyimków z rodzajnikami itd) jest jednym z niewielu zagadnień, którego nie można uznać za całkowicie rozwiązane przez Konferencję, zwłaszcza w odniesieniu do nazwisk nie-europejskich. Po dyskusji przyjęto ogólną zasadę, że jeśli nazwisko autora jest złożone z kilku części (wyrazów), wybór części nazwy do hasła głównego należy uzależnić od: 1) zwyczaju kraju, którego autor jest obywatelem, a jeśli to jest niemożliwe, od 2) zwyczaju przyjętego w języku, w którym autor zwykle pisze. Problem bardzo skomplikowany, wymagający w odniesieniu do nazwisk nie-europejskich poważnych studiów, które powinni przeprowadzić eksperci z krajów pozaeuropejskich łącznie z Komitetem Organizacyjnym, pod którego adresem wysunięto postulat, aby zechciał zorganizować konsultacje, utworzyć Komitety „Lingwistyczne” dla krajów, używających tego samego języka. Ułatwi to z pewnością ujednoczenie formy nazwisk złożonych.

Ogólnie należy stwierdzić, że większość zasad akceptowanych przez Konferencję odpowiada ustaleniom naszego zespołu do spraw katalogowania, które przyjął w czasie prawie dwa lata trwającej pracy przygotowawczej do Konferencji. Zespół ma zastrzeżenie co do „autorstwa korporatywnego”. Jakkolwiek zasadniczo uznał potrzebę wprowadzenia tej zasady do projektowanej nowej instrukcji dla dużych bibliotek naukowych, postanowił ograniczyć ją tylko do pewnej kategorii wydawnictw, tych mianowicie, które dotyczą bezpośredniej działalności ciała zbiorowego, np. statuty, regulaminy, sprawozdania, raporty, rezolucje, deklaracje itp. W ogóle wszyst-

4) Terminem tym obejmuje Komitet Organizacyjny wydawnictwa periodyczne i wydawnictwa zbiorowe.

kie dokumenty o charakterze informacyjno-sprawozdawczym i normatywnym. Poza tym zespół nie zgadza się z grupowaniem w katalogu alfabetycznym pod jednym hasłem wszystkich wersji i wydań dzieła anonimowego, jak i na stosowanie haseł formalnych w katalogu alfabetycznym „autorów i tytułów” (jedyne wyjątek — dla wydawnictw ukazujących się bez autora i tytułu).

Rezolucje końcowe, które powzięto na Konferencji, dotyczą przede wszystkim zapewnienia realizacji ustalonych zasad we wszystkich krajach.

Komitet Organizacyjny zwrócił się z apelem do wszystkich delegatów oficjalnych i komitetów narodowych, aby starano się jak najszerzej upowszechnić tekst ustalonych jednolitych zasad katalogowania wśród bibliotekarzy i odpowiednich władz w ich krajach, i aby przepisy katalogowania w poszczególnych krajach były opracowywane w miarę możliwości zgodnie z planem międzynarodowym.

Władysława Borkowska

40 LAT „KSIĄŻKI I WIEDZY”

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza” to jedno z najdawniejszych polskich wydawnictw, o najstarszych tradycjach postępowych i rewolucyjnych¹⁾. Powstała przed czterdziestu laty, kiedy to w r. 1921 przekształcono skromną warszawską księgarnię z ul. Krucezej w spółdzielnię wydawniczą i nazwano „Książką”. „Książka” była wydawnictwem Komunistycznej Partii Polski i zadaniem jej było wydawanie literatury marksistowskiej o charakterze rewolucyjnym. W r. 1931 „Książka” przekształciła się w „Tom”. Lata 1931—1937 były okresem wzmoczonych represji wobec ruchu komunistycznego i „Tom” musiał borykać się z rozlicznymi kłopotami. Pamiętny rok 1937 przeciął działalność Komunistycznej Partii Polski i stał się również końcem istnienia „Tomu”.

W grudniu 1944 r. „Książka” wróciła do swej pierwotnej nazwy i wydała pierwszą pozycję wydawniczą. Ten pierwszy powojenny okres, w którym „Książka” jest organem wydawniczym Polskiej Partii Robotniczej, kończy się w grudniu 1948 r., kiedy to zjednoczenie partii zapoczątkowało działalność Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza”. (Spółdz. Wyd. „Wiedza” była organem wydawniczym Polskiej Partii Socjalistycznej).

Powojenny siedemnaścieletni dorobek wydawnictwa jest zaiste imponujący. Nie wszyscy może już pamiętają, że „Książka i Wiedza” była w pewnym okresie największym wydawcą również w dziedzinie literatury pięknej. Począwszy od r. 1948 rozpoczęła wydawanie klasyków w edycjach zbiorowych, ogłaszając dzieła Dygasińskiego, Konopnickiej, Prusa, Witkiewicza, Zapolskiej, jak również Mickiewicza, Słowackiego, Kasprówicza. „Książka i Wiedza” wydawała również przekłady Boya oraz szereg lektur szkolnych i książek dla dzieci i młodzieży, w specjalnych seriach („Mała Biblioteczka „Książki i Wiedzy” oraz „Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych”) opublikowała szereg utworów klasyków polskich i obcych z szerokimi omówieniami i komentarzami wybitnych znawców literatury. Tutaj również ukazały się pierwsze tomiki poetyckie Broniewskiego, Majakowskiego, Pasternaka, Jastruna, jak również wiele wzniośleń powieści autorów międzywojennego dwudziestolecia (Z. Nałkowska, W. Wasilewska, H. Górska, P. Gojawiczyńska, J. Brzoza, J. Wiktor).

Od r. 1952 spółdzielnia wydaje wyłącznie literaturę polityczną i naukową, przekazując „Czytelnikowi” i Państwowemu Instytutowi Wydawniczemu literaturę piękną, a „Iskrom” — dział wydawnictw młodzieżowych. W wyniku tych przemian

¹⁾ Publikujemy artykuł stanowiący syntetyczne ujęcie dorobku „Książki i Wiedzy”; bardziej szczegółowy przegląd działalności tej zasłużonej placówki wydawniczej zamieszczony jest w nrze 11 z 1961 r. „Poradnika Bibliotekarza” (s. 339-342).

produkcja ogólna „Książki i Wiedzy” ulega zmniejszeniu i znacznym przesunięciom zakresu działalności. Stopniowo następuje zwrot w jej profilu wydawniczym: maleje liczba broszur szkolenia politycznego na rzecz wspomnień i pamiątek, prac oryginalnych i przekładów przede wszystkim z dziedziny filozofii i historii, socjologii i ekonomii, ale również z zakresu psychologii i pedagogiki, etyki i estetyki, religioznawstwa i nauk prawnych. Traktując nadal wydawanie prac klasyków marksizmu oraz prac marksistowskich polskich i tłumaczonych jako główne swoje zadanie — „Książka i Wiedza” konsekwentnie stara się rozbudowywać swój dział literatury pięknej, jak również literaturę popularnonaukową (doskonale się rozwijająca seria „Światowida”) i informacyjną, np. informatory statystyczno-geograficzne, popularne leksykony itp.

W centrum uwagi „Książki i Wiedzy” znajduje się jednak zawsze literatura marksistowska, zarówno klasyczna jak i współczesna. W r. 1949 przystąpiono do wydania zbiorowego Dzieł Lenina, z których 37. tom wyszedł w r. 1958, nie licząc wielu prac wydanych poza edycję zbiorową. Opublikowano również 12 tomów Stalina, przełożono wiele dzieł Kautskiego, Plechanowa, Mehringa. Do chwili obecnej wydano 3 tomy „Kapitału” Marksa, „Dzieła wybrane” Marksa i Engelsa w 2 tomach; wiele prac tych autorów wydano w oddzielnych książkach. W r. 1960 ukazał się pierwszy tom, a w 1961 dwa następne zbiorowej edycji, która prawdopodobnie liczyć będzie 36 tomów dzieł Marksa i Engelsa. Wydano również pisma wielu czołowych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego: P. Togliattiego, E. Denisa i W. Fostera, M. Thoreza, J. Duclos, W. Piecka, Mao Tse-tunga.

Nie można również pominąć zasług „Książki i Wiedzy” w zakresie spopularyzowania najlepszych tradycji polskiego ruchu robotniczego. Pisze o nich prof. Żanna Kormanowa w swoim artykule z okazji 40-lecia zasłużonego Wydawnictwa („Nowoczesna fabryka książek”, *Polityka* 1961 nr 50): „KPP, wielka i męczeńska partia polskiego proletariatu, została restytuowana w obrazie najnowszych dziejów Polski. Coraz pełniej zarysowują się walka i ludzie PPR, bohaterskiej partii polskiego ruchu oporu i polskiej rewolucji. Mamy już, na razie, serie źródeł do dziejów SDKPiL i PPS-Lewicy; reedycje pisma „Proletariat” i „Nowego Przeglądu” (1922—1926). Wydania opatrzone wstępami pism J. B. Marchlewskiego, R. Luksemburg, A. Warskiego, Wery Kostrzewy, J. Rynga i J. Bruna, J. Leńskiego, S. Jaszkańskiego, W. Kolskiego, wytrwały trud kwartalnika „Z Pola Walki” składać się poczynają na rzetelne archiwum polskiego ruchu robotniczego”.

J. O.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE*

Czy książka współczesna zwycięży Kraszewskiego? — Eksport nauki polskiej. — O „trudnej” literaturze.

W 49 nrze *Przeglądu Kulturalnego* Adam Bromberg snuje dalsze refleksje na temat niewesołej sytuacji naszego rynku wydawniczego. Z artykułu „Kraszewski nadal na czele tabeli — polskie bestsellery 1960” dowiadujemy się, iż dotychczas ukazało się w Polsce 328 wydań Kraszewskiego o ogólnym nakładzie 8,5 mln egzemplarzy. Tylko w 1960 r. było 19 wydań Kraszewskiego o ogólnym nakładzie 505 tys. egzemplarzy. Po nim idzie, jeśli chodzi o liczbę wydań, Sienkiewicz (18 wydań w 368 tys. egzemplarzy) i Prus (16 wydań w 326 tys. egzemplarzy). Dalej już

* W nin. przeglądzie omawiamy numery czasopism z końca 1961 r.

tylko autorzy książek dla dzieci, a więc 16 wydań Brzechwy w 500 tys. egzemplarzy, Janczarskiego — 15 wydań w 840 tys. egzemplarzy, Konopnicka — 12 książek, pół miliona egzemplarzy, Porazińska — 9 książek, przeszło pół miliona egzemplarzy itd. itd. Zdaniem autora należałoby „dokonać poważnej selekcji, tak by uzyskać właściwe pierwszeństwo dla literatury współczesnej najbardziej poszukiwanej w naszych księgarniach i zrezygnować z łatwizny, jaką są milionowe nakłady 19—20 powieści Kraszewskiego rocznie”.

W swoich dalszych rozważaniach poświęconych sprawom wydawniczym A. Bromberg w artykule „1,4 miliarda egzemplarzy” (*Przegląd Kulturalny* nr 50) zwraca uwagę, że „zmieniła się struktura naszej produkcji wydawniczej: wzrasta udział procentowy literatury naukowej, a zmniejsza się udział literatury pięknej. W ogólnej liczbie tytułów literatura piękna stanowi w roku 1960 i 1961 niewiele ponad 20 proc., podczas kiedy w pierwszym 5-leciu stanowiła 27 proc. Literatura naukowa przeciwnie — z 28 proc. rośnie do 42 proc. ilości wydanych książek”. Plan wydawniczy na 1962 r. przewiduje „dalszy wzrost wydawnictw naukowych, technicznych, poradnikowych i encyklopedycznych”, co wg autora stanowi „dalsze zagrożenie możliwości rozwojowych literatury pięknej i literatury dziecięcej”.

Żywe zainteresowania książką naukową obserwuje się nie tylko na rynku krajowym. Z artykułu (G) „PWN — eksporter „polskiej myśli naukowej” (*Nowa Kultura* nr 47) dowiadujemy się, że wartość eksportowa polskich książek naukowych PWN wydawanych w językach obcych wynosi 300 tys. dolarów. Suma ta ma wzrosnąć w 1962 r. do pół miliona dolarów. W 1961 r. przetłumaczono 14 dzieł naukowych polskich autorów, a plany na 1963 r. obejmują 38 nowych pozycji. Na targach frankfurckich ustalono warunki, na jakich około 100 pozycji autorów polskich ukaże się w najbliższych 2 latach w językach obcych.

Książka polska rusza zatem śmiało w obce kraje, ale na rodzinną wioskę trafić nie może. Pisze o tym Danuta Bieńkowska w artykule „Książka na wertepach” (*Polityka*, nr 49). Wedle przybliżonych obliczeń „Domu Książki”, na wsi sprzedaje się nie więcej niż 10 proc. ogółu książek zarówno fachowych, jak i z literatury pięknej. Stan ten jest w dużej mierze wynikiem niedostatków organizacji kolportażu na wsi. Na 23 tys. istniejących u nas kółek rolniczych, zaledwie w 250 działają kolporterzy księgarscy. Równie mizernie prezentuje się reklama książki na łamach dzienników terenowych, w radiu, w kinach wiejskich i objazdowych oraz w telewizji. I chociaż „Dom Książki” organizuje różne kiermasze, konkursy, rajdy bibliowozów, nie zapewnia to stałej dostawy literatury fachowej na wieś. Sytuacja ta wymaga wprowadzenia nowych przepisów finansowych, które zapewniłyby „Domowi Książki” znaczną swobodę działania i wybór najodpowiedniejszych form propagandy i reklamy.

Bardzo ciekawie wypowiada się na temat stosunku czytelników do literatury współczesnej Wilhelm Mach w rozmowie z Krystyną Nastulaną (*Polityka* nr 51). Autor „Góry nad czarnym morzem” widzi potrzebę literatury tzw. trudnej „która by wobec rosnących obowiązków człowieka wobec wyzwolonej materii mogła się przynajmniej stać wstępnym ułatwionym kursem, zapisującym jego niepokoje, dziś jeszcze nie dość sprecyzowane, a jednak dręczące”. Słuszność naszej polityki kulturalnej widzi Mach w tym, „że upowszechnienie literatury jest demokratycznym równaniem w górę. Czytelnicy u nas są bądź równouprawnionymi partnerami książki, bądź do tego równouprawnienia chcą się podciągnąć, wbrew opinii niektórych lekkomyślnych krytyków, którzy — pokrzykując o dobrze jakoby rozumianym interesie czytelnika masowego — uważają go za istotę niedorozwiniętą, tępą, pozbawioną ambicji pełnego uczestniczenia w kulturze”.

Również współczesności w literaturze poświęcona jest ankieta, którą Redakcja „Nowej Kultury” rozesała do najwybitniejszych pisarzy polskich z następującymi pytaniami: 1) Jaki temat współczesny powinna poruszać książka, którą najbardziej chcielibyśmy przeczytać, a może napisać? 2) Co rozumiecie przez temat współczesny w literaturze? Odpowiedzieli m.in. Wilhelm Mach, Stefan Kisielewski, Andrzej Braun, Gustaw Morcinek, Stanisław Dygat i in. Ciekawie i bardzo rozmaicie. Ponieważ tych wypowiedzi streścić się w żaden sposób nie da, bardzo radzimy przeczytać całość. (*Nowa Kultura* nr 51).

Warto zapoznać się z artykułem Jana Szkopa „Awans oświaty dorosłych”, w którym jednak autor, charakteryzując wyczerpująco obecne tendencje ruchu oświatowego, nie zauważył takich placówek oświatowych jak biblioteki (*Tygodnik Kulturalny* nr 50).

Zwracamy także uwagę na artykuł Krystyny Krzyżakowej „U kresu tułaczki” (*Stolica* nr 53), w którym podane są szczegółowe informacje o konkursie na najlepszy pod względem architektonicznym i urbanistycznym projekt gmachu Biblioteki Narodowej.

abc

KSIĄŻKA, NA KTÓRĄ BIBLIOTEKARZE CZEKALI

W literaturze bibliotekarskiej jest kilkanaście pozycji (książki, artykuły w czasopismach) traktujących o pomieszczeniach bibliotek. Autorami ich są: Augustyniak, Birkenmajer, Dylík, Kossuth, Piasecki, Skoczylas, Sedlaczek. Sprawę lokalí znajdujemy także omówioną w podręcznikach bibliotekarskich: Grycza, Assburego i Czarneckiej, Szemplińskiej i Rodziewicz. Wszyscy wymienieni — to bibliotekarze. Z architektów pisali o budownictwie bibliotecznym: Koszyc-Witkiewicz, Kowalski, Orlik, Wierzbicki. Ostatnio ukazała się nowa praca tego ostatniego pt.: *Muzea i biblioteki*¹⁾. Omawiam tutaj drugą część tej pracy dotyczącą bibliotek.

W książce na pierwszy plan występują rysunki (łącznie 44), zwarty tekst stanowi ich wyjaśnienie. Ponadto podana jest bibliografia przedmiotu, a na końcu zamieszczono 23 fotografie zrealizowanych obiektów.

Co daje ta praca bibliotekarzowi?

Najpierw „malutką” historię budownictwa bibliotecznego na tle funkcji społeczno-kulturalnej biblioteki. A więc omówienie bibliotek starożytności, średniowiecza, renesansu i baroku, roli biblioteki w XIX w. i przemian, jakie zaszły na przełomie XIX i XIX w. Autor w wielkim skrócie wykazuje zależności między funkcją biblioteki a jej pomieszczeniem, dając liczne przykłady i przedstawiając odpowiednie plany lub fotografie budynków i sal bibliecznych. Po omówieniu tendencji rozwojowych bibliotek autor przedstawia koncepcję biblioteki współczesnej, kończąc rozdział 1. omówieniem 17 przykładów bibliotek zagranicznych (Dania, Szwecja, Francja, Anglia, Finlandia, Szwajcaria, Niemcy, USA) oraz 3 krajowych, z których jeden — to właściwie tylko projekt (rys. 26). Niektóre projekty przedstawione są w dwu rzutach, ponadto podanych jest 8 przekrojów.

Wszystkie plany są jednolicie opisane. Na opis składa się nazwa biblioteki, rok jej powstania, miejscowość, kraj, nazwisko autora projektu, określenie rzutu, skala, źródło, z którego ilustrację zaczerpnięto. Dla bibliotekarza cenne jest przedstawienie planów w jednakowej (z wyjątkiem dwu) skali 1 : 800, co daje możliwość porównywania wielkości poszczególnych pomieszczeń. Do każdego planu dodana

¹⁾ Wierzbicki Jerzy: *Muzea i biblioteki*. Warszawa 1961 Wydawnictwo „Arkady” 4^o s. 52, ilustr.

jest legenda, to też zorientowanie się w układzie pomieszczeń nie jest trudne. Opis zamyka adnotacja podająca cechy charakterystyczne danego projektu. Bibliotekarzom przydałaby się informacja, na ile tomów przewidziana jest każda biblioteka.

Porównywanie rozwiązań poszczególnych projektów może być dla bibliotekarzy pouczające i stać się bodźcem do dokonywania zmian w obecnie zajmowanych lokalach.

W 2. rozdziale autor przechodzi do sprawy „lokalizowania i sytuowania bibliotek”. Porównuje, jak było w XIX w., a jak jest obecnie. Jako przykłady wymienia z polskich bibliotek Bibliotekę Publiczną m. st. Warszawy, Miejską Bibliotekę Publiczną w Łodzi, Bibliotekę Jagiellońską w Krakowie i Bibliotekę dawniejsze WSH, obecnie SGPiS w Warszawie. Szkoda tylko, że mówiąc o możliwości rozbudowy Biblioteki Jagiellońskiej nic nie mówi o Bibliotece Publicznej w Warszawie, która ma już gotowe projekty rozbudowy na dużej, dodatkowo przyznanej działce.

Rozdział 3. poświęcony jest układom przestrzennym i funkcjonalnym, omówieniu dróg czytelnika, pracowników, książki. Rozważania te poparte są trzema wykresami funkcjonalnych powiązań.

W rozdziale 4. autor analizuje elementy funkcjonalne, zaczynając od katalogów. Bibliotekarz dowiaduje się, że na zestaw katalogowy dla 15 000 tomów potrzebny jest 1 m² powierzchni stołu. Mówiąc o czytelnikach autor podkreśla tendencje tworzenia czytelń działowych i specjalnych w bibliotekach uniwersyteckich i publicznych, podaje informacje o wyposażeniu czytelni, o szerokości przejść, o przestrzeni potrzebnej na jednego czytelnika. Dalsze wzmianki dotyczą oświetlenia naturalnego i sztucznego, wentylacji, centralnego ogrzewania, kolorów stosowanych w czytelni oraz orientacji na strony świata. Trzy rysunekzki pokazują sposób ustawienia stołów w czytelni, cztery inne przedstawiają regały „do czasopism”.

Stosunkowo dużo miejsca zajmuje opis magazynów: rozstaw regałów, konstrukcja nośna magazynów, systemy regałów, pojemność magazynu (250 t. na 1 m²). M. in. przedstawione jest magazynowanie „zwarte”, które autor nazywa „compactus”, chociaż w świecie bibliotekarskim przyjęła się już nazwa pierwsza²⁾. Podkreślono również trudności w projektowaniu magazynu przy zachowaniu „potrójnej do niego dostępności”. Autor daje przykłady rozbudowy w górę lub w dół (podziemie), wspomina o rozbudowie biblioteki w płaszczyźnie poziomej i o rozbudowie pawilonowej. Znalazła też miejsce sprawa ochrony zbiorów przed światłem, wentylacji, ogrzewania, transportu, instalacji alarmowej.

Rozdział kończy omówienie warunków, jakim powinny odpowiadać lokale przeznaczone dla personelu oraz pomieszczenia ogólne dla publiczności.

Ukazanie się omawianej książki jest bardzo na czasie, bowiem ostatnio biura projektowe otrzymują coraz więcej zleceń na opracowanie projektów budynków bibliotecznych lub na adaptację już istniejących. Projektant bez pomocy a nawet żywego udziału bibliotekarza w projektowaniu będzie miał wiele kłopotów i trudności. W związku z tym każda biblioteka wojewódzka i powiatowa powinna zaoptażyć się w tę książkę (trzeba z tym śpieszyć się, bo nakład nie jest duży), ponieważ stanowi ona cenny materiał tak dla architektów jak i dla bibliotekarzy, którzy wspólnie powinni pracować nad koncepcją budynków bibliotecznych, odpowiadających potrzebom dzisiejszego czytelnika.

Fr. S.

²⁾ Przybyło Zofia: Zwarte magazynowanie zbiorów w bibliotekach. *Przeegl. bibl.* 1959 nr 1/2 s. 29—44. Piasecki Władysław: Wrażenia biblioteczne z Moskwy i Leningradu. *Przeegl. bibl.* 1959 nr 1/2 s. 23—29.

ZESZYTY PRZEKŁADÓW

Współczesny szybki rozwój wszystkich dziedzin życia i nauki narzuca bibliotekarzom obowiązek ciągłego podnoszenia kwalifikacji. Poprzestanie na jednorazowym, choćby najbardziej dokładnym i wszechstronnym wyszkoleniu byłoby już za kilka lat czynnikiem uwsteczniającym działalność bibliotek. Aby biblioteki rzeczywiście spełniały swe zadania, konieczne jest ciągle dokształcanie pracowników w nich zatrudnionych. Ważnym elementem tego doksztalcenia jest zapoznanie się ze zdobyczami bibliotekarstwa w innych krajach. Poznanie organizacji bibliotek, środków popularyzacji wiedzy, nowych form pracy, nawet gdyby nie nadawały się one do przetransponowania w warunki polskie, jest celowe i konieczne, choćby ze względu na rozszerzanie wiedzy w tym zakresie.

Dużą pomocą w szkoleniu i samokształceniu mogą być Zeszyty Przekładów¹⁾ przynoszące właśnie materiały dotyczące bibliotekarstwa w innych krajach. Wydaje je na prawach rękopisu, od 1957 r. Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej w Warszawie. W zeszytach publikowane są przekłady wybranych tekstów z obcej literatury fachowej. Ze względu na słabe zapotrzebowanie naszych bibliotek w obce wydawnictwa fachowe i skoncentrowanie ich w większych ośrodkach bibliotekarskich, a także ze względu na trudności językowe występujące jeszcze niestety w dość znacznym procencie wśród pracowników bibliotek, popularyzowanie po przez przykłady najnowszych rozwiązań przyjętych w bibliotekarstwie zagranicznym jest jak najbardziej słuszne i cenne.

Dotychczas ukazało się 10 zeszytów tego wydawnictwa. Każdy zeszyt zawiera kilka artykułów, które bądź to omawiają zagadnienia dotyczące organizacji i działalności bibliotek w określonych państwach, bądź zapoznają z określonym zagadnieniem z zakresu pracy bibliotekarskiej w oparciu o materiały z różnych krajów. Tak np. nr 1 poświęcony jest bibliotekarstwu w Danii. Zamieszczone artykuły omawiają organizację bibliotekarstwa duńskiego oraz ciekawe formy pracy, które warte są poznania i rozważenia. Szczególnie interesująca jest rola bibliotek duńskich w oświacie pozaszkolnej. W Danii bowiem istnieje zasada ogólnie przyjęta i stosowana: tak jak książka musi być podstawą w kształceniu dorosłych, tak biblioteka powinna zajmować czołowe miejsce w tej pracy. W ten sposób biblioteka powszechna jest aktywną instytucją społeczną, a nie tylko dystrybutorem książki. W państwie tym istnieją ściśle powiązania między wszystkimi instytucjami oświatowymi a bibliotekami. Inicjatorami tych powiązań są oczywiście bibliotekarze.

Podobnie dużą rolę w oświacie dorosłych spełniają biblioteki w Anglii, którym poświęcony jest nr 1(5) z 1959 r. Są one ośrodkami życia kulturalnego patronującymi nad wszelkiego rodzaju imprezami kulturalnymi. Przy bibliotekach istnieją najróżniejsze stowarzyszenia i kółka, a władze biblioteczne ponoszą odpowiedzialność za organizowanie i prowadzenie ich działalności. Ponadto poszczególne biblioteki spełniają także rolę ośrodków rozrywkowych. Posiadają salę teatralną, wykładową, świetlicę, fortepian, aparaturę kinową. Dla angielskiego czytelnika w zasadzie dostępna jest każda książka znajdująca się na terenie państwa, dzięki temu że istnieje doskonale zorganizowany system wypożyczania międzybibliotecznego.

Oprócz wyżej wspomnianych ukazały się Zeszyty Przekładów poświęcone bibliotekarstwu w Bułgarii (nr 3(4) z 1958 r.), we Francji (nr 4(8) z 1959 r.), Jugosławii (nr 1(10) z 1961 r.), Norwegii (nr 1(9) z 1960 r.), a także niektórym zagadnieniom bibliotekarstwa ZSRR (nr 2(6) z 1959 r.).

Na specjalną uwagę zasługuje nr 3(7) Zeszytów wydany w 1959 r. z okazji dorocznej sesji Rady Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy odbytej w Warszawie. Poświęcony jest on międzynarodowej działalności bibliotekarzy. Omówiona została w nim działalność Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy (IFLA, FIAB), Międzynarodowej Federacji Dokumentacji (FID) oraz Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO).

Warto też zwrócić uwagę ośrodków instrukcyjno-metodycznych w bibliotekach na szkolenie bibliotekarzy w innych krajach. Zagadnieniu temu poświęcone są osobne zeszyty, a mianowicie nr 1(2) i 2(3) z 1958 r. oraz specjalne artykuły w numerach zawierających materiały dotyczące zagadnień bibliotekarstwa w poszcze-

¹⁾ Zeszyty Przekładów. R. 1:1957 — 5:1961. Warszawa Biblioteka Narodowa Instytut Książki i Czytelnictwa.

gólnych krajach. Warto skonfrontować naszą praktykę w dziedzinie szkolenia z rozwiązaniami zagranicznymi i odpowiednio wykorzystywać te doświadczenia.

Reasumując powyższe jeszcze raz należy stwierdzić, że Zeszyty Przekładów stanowią cenne źródło informacji o bibliotekarstwie zagranicznym. Lektura Zeszytów daje duży zasób wiadomości o organizacji bibliotek w świecie i ciekawych formach ich pracy, nasuwając często pożyteczne porównania i refleksje. Zeszyty Przekładów mogą niejednokrotnie zasugerować nowe formy działalności naszych bibliotek. Ważny jest też fakt, że pozwalają one szerzej spojrzeć na działalność biblioteczną i nie zasklepiać się w swojej bibliotece, powiecie, województwie czy nawet kraju.

Wojciech Jankowerny

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA

Wystawy lelewelowskie

Przypadająca w 1961 r. stuletnia rocznica śmierci Joachima Lelewela stała się okazją do uczczenia pamięci wielkiego polskiego historyka i bibliotekarza, a także do przypomnienia współczesnemu pokoleniu dzieła Lelewela, jego wkładu do ogólnego polskiego dorobku naukowego, narodowego i społecznego.

Zadania te podjęły ośrodki naukowe w kraju poświęcając pamięci Lelewela sesje naukowe i przygotowując wydawnictwa, a także liczne biblioteki organizując okolicznościowe wystawy, z których dwie, ze względu na bogatą ekspozycję i duże walory scenariuszy zasługują na szczególną uwagę.

Wystawa w Warszawie przygotowana została wspólnie przez Bibliotekę Narodową, Bibliotekę Uniwersytecką i Muzeum Historyczne m. st. Warszawy wg scenariusza doc. dr H. Hleb-Koszańskiej i udostępniona publiczności w okresie od połowy grudnia ub. r. do połowy lutego br. Zebrane tu z wielu bibliotek, a także ze zbiorów prywatnych dokumenty, zgrupowane w pięciu tematycznych działach stanowiły ilustrację do poszczególnych okresów życia i działalności Lelewela. W dziale pierwszym eksponaty zoorazowały początki działalności naukowej i politycznej w kraju. Następny dział dokumentował okres emigracyjny we Francji i Belgii — dalszy ciąg prac naukowych, działalność polityczną oficjalną i konspiracyjną. Trzeci zespół eksponatów — to dzieła Lelewela z zakresu historii Polski, Słowiańszczyzny, historii powszechnej, numizmatyki i geografii historycznej. Odrębną grupę stanowiła literatura dotycząca Lelewela podzielona na dwa zespoły: pierwszy, poczynając od wydawnictw XIX-wiecznych do r. 1939, drugi — wydawnictwa Polski Ludowej. Dział ostatni, zamykający wystawę, zawierał utwory literackie poświęcone Lelewelowi. Dopelnienie wystawy stanowiły materiały ikonograficzne przedstawiające portrety Lelewela i osób z nim związanych.

Zorganizowana w listopadzie ub. r. wystawa w Bibliotece Jagiellońskiej również w interesujący sposób przedstawiła różnorodną i bogatą twórczość Lelewela. Tematykę wystawy w układzie chronologicznym obrazowały nie tylko eksponaty książkowe, ale również materiały ikonograficzne, numizmatyczne i kartograficzne oraz pamiętki osobiste po Lelewelu.

Konferencja w sprawie adnotowanych kart katalogowych

W dniu 27 listopada 1961 r. po raz pierwszy została zorganizowana w Ministerstwie Kultury i Sztuki konferencja poświęcona analizie i ocenie adnotowanych kart katalogowych wydawanych przez Zakład Bibliografii Zalecającej Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej. W konferencji wzięli udział: przedstawiciele Dep. Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek z dyr. Cz. Koziółem, Z. Rylukowska z Wydz. Kultury KC, koledzy z warszawskich bibliotek publicznych — miejskiej i wojewódzkiej oraz autorzy wyczerpujących recenzji kart adnotowanych w osobach M. Gawareckiej dyr. WiMBP w Lublinie (literatura popularnonaukowa), red. T. Kosmali (literatura społeczno-polityczna) i red. R. Matuszewskiego (literatura piękna). Ponadto w konferencji uczestniczyli: doc. B. Horodyski, dyr. Biblioteki Narodowej, doc. H. Hleb-Koszańska, dyr. Instytutu Bibliograficznego, doc. K. Remerowa, dyr. Instytutu Książki i Czytelnictwa oraz pracownicy Zakładu Bibliografii Zalecającej i IKiCz.

W dyskusji omówiono przede wszystkim kryteria doboru pozycji do kompletów kart adnotowanych oraz zagadnienia dot. ujęcia i sposobów opracowania adnotacji.

Obecnie karty adnotowane abonowane są przez ok. 4 500 bibliotek; nakłady wynoszą od 1960 r. 9 000 egz., a zapotrzebowanie w dalszym ciągu wzrasta. (H. G.)

Zakończenie czytelniczego konkursu historycznego

Konkurs czytelnicy literatury historycznej ogłoszony w końcu 1960 r. przez Polskie Towarzystwo Historyczne przy współudziale redakcji „Sztandaru Młodych”, „Głosu Nauczycielskiego” i „Mówią Wieki” został zakończony w dn. 2 grudnia 1961 r. W konkursie uczestniczyło ok. 4 000 czytelników, największe zaś zainteresowanie literaturą historyczną przejawili mieszkańcy woj. krakowskiego, następnie m. Warszawy, woj. łódzkiego i kieleckiego. W eliminacjach wojewódzkich przeprowadzonych w październiku nagrodzono i wyróżniono 63 uczestników, a wśród nich także 3 bibliotekarzy. Największym powodzeniem cieszyły się książki z okresu początków państwa polskiego, historii ruchu robotniczego i powstania warszawskiego. W uroczystym zakończeniu konkursu zorganizowanym przez Polskie Towarzystwo Historyczne w Warszawie uczestniczyło 25 zwycięzców w eliminacjach wojewódzkich.

XII Zjazd Związku Literatów Polskich

Na XII Zjeździe Związku Literatów Polskich, który odbył się w Katowicach w dn. 8—9 grudnia 1961 r., jednym z ważniejszych zagadnień podjętych w dyskusji była sprawa współdziałania literatów w upowszechnianiu czytelnictwa.

Najważniejszą formą współpracy literatów w tym zakresie są oczywiście spotkania autorów z czytelnikami. Ze sprawozdania wynika, że w minionym roku zorganizowano ponad 3 000 spotkań, przy czym największą aktywność, poza Warszawą, przejawiały Oddziały terenowe ZLP w Olsztynie, Gdańsku, Szczecinie i Łodzi. We wszystkich województwach (z wyjątkiem rzeszowskiego i olsztyńskiego) ta niewątpliwie bardzo skuteczna i atrakcyjna forma popularyzacji docierała dotychczas niestety tylko do większych miast. Małe miasteczka i wsie stanowią tu „białe plamy”. Sprawozdania terenowe wykazały również, że zbyt małe zainteresowanie spotkaniami autorskimi okazują szkoły średnie i ośrodki akademickie. Słabe strony tej działalności są wynikiem przede wszystkim nie dość sprężystej organizacji. Zdając sobie z tego sprawę Wrocławski Oddział ZLP wystąpił z inicjatywą utworzenia wojewódzkiego komitetu, którego zadaniem będzie koordynowanie wszelkich poczynań w zakresie upowszechniania literatury. Do komitetu, jako najbardziej zainteresowani, oprócz przedstawicieli ZLP, wejdą przedstawiciele Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki we Wrocławiu i Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy.

W czasie obrad zwrócono uwagę na potrzebę ściślejszych kontaktów terenowych Oddziałów ZLP z miejskimi i powiatowymi bibliotekami dla wspólnego opracowywania planów spotkań autorskich.

PRZEPISY PRAWNE

A. PRZEPISY OGÓLNE

ADMINISTRACJA PAŃSTWOWA — WYDZIAŁY KULTURY I OŚWIATY

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 listopada 1961 r. w sprawie zasad tworzenia wydziałów przez prezydium rad narodowych. Dz. U. nr 53, poz. 300.

Rozporządzenie m. in. postanawia, że należy połączyć w prezydiach powiatowych (miejskich miast stanowiących powiaty) rad narodowych wydziały kultury z inspektoratami oświaty pod nazwą: Wydział Oświaty i Kultury. W prezydiach wojewódzkich (miejskich miast wyłączonych z województw) rad narodowych dotychczasowa organizacja administracji kultury i oświaty nie ulega zmianie, tj. pozostają jako organy samodzielne (nie połączone) wydział kultury oraz kuratorium okręgu szkolnego. Rozporządzenie zał. ca tworzenie (w prezydium wojewódzkiej rady narodowej) wspólnego wydziału kultury oraz wspólnego kuratorium dla miasta wyłączonego z województwa i województwa, a także wspólnego wydziału oświaty i kultury (w prezydium powiatowej rady narodowej) dla powiatu i miasta stanowiącego powiat. W szczególnie uzasadnionych wypadkach mogą być stosowane odstępstwa od przepisów podanych w rozporządzeniu.

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 7 września 1961 r. zmieniające zarządzenie z dnia 4 grudnia 1959 r. w sprawie podstawowych zasad prowadzenia księgowości, inwentaryzacji, sporządzania sprawozdań finansowych oraz przechowywania dowodów księgowych przez jednostki gospodarki uspołecznionej. Mon. pol. nr 72, poz. 304.

Zmiany, jakie wprowadza to zarządzenie do zarządzenia z dnia 4 grudnia 1959 r. (Mon. pol. z 1959 r. nr 102, poz. 546 oraz z 1961 r. nr 26, poz. 128), dotyczą: 1) okresu przechowywania dowodów przychodu i rozchodu (5 lat zamiast 2), 2) obowiązku przechowywania dowodów dotyczących spraw skierowanych na drogę postępowania sądowego lub arbitrażowego do czasu uprawnoczenia się wyroków w sprawach, których dotyczą, 3) poszerzenia składu komisji inwentaryzacyjnych o osoby delegowane spoza jednostki gospodarki uspołecznionej.

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 26 września 1961 r. w sprawie przechowywania przez jednostki gospodarki uspołecznionej dokumentacji dotyczącej powszechnej inwentaryzacji oraz preceny środków trwałych. Mon. pol. nr 75, poz. 317.

Zarządzenie postanawia, że „do dokumentacji dotyczącej powszechnej inwentaryzacji oraz preceny środków trwałych stosuje się odpowiednio przepisy działu V. Zarządzenia Ministra Finansów z dnia 4 grudnia 1959 r. w sprawie podstawowych zasad prowadzenia księgowości, inwentaryzacji, sporządzania sprawozdań finansowych oraz przechowywania dowodów księgowych przez jednostki gospodarki uspołecznionej (Mon. pol. z 1959 r. nr 102, poz. 546 oraz z 1961 r. nr 26, poz. 128). Zarządzenie określa także kryteria podziału tego rodzaju dokumentów na kategorie A i B oraz terminy ich przechowywania.

ZBYWANIE ZBĘDNYCH MASZYN I URZĄDZEN

Uchwała Nr 420 Rady Ministrów z dnia 27 października 1961 r. w sprawie cen zbędnych maszyn i innych zbędnych przedmiotów urządzenia trwałego zbywanych przez państwowe lub spółdzielcze jednostki organizacyjne. Mon. pol. nr 86, poz. 364.

Uchwała wskazuje na przepisy prawne, w oparciu o które można uznać maszyny i inne urządzenia za zbędne oraz podaje sposób ustalania ich cen zbytu.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

BIBLIOTEKI SZKÓŁ WYŻSZYCH

Zarządzenie Ministrów: Spraw Zagranicznych i Szkolnictwa Wyższego z dnia 28 czerwca 1961 r. (Nr DUE-I-1-3/61) w sprawie przejęcia Biblioteki Szkoły Głównej Służby Zagranicznej w Warszawie przez Uniwersytet Warszawski. Dz. urz. Min. Szkoln. Wyższ. nr 10, poz. 34.

Zarządzenie jest jednym z aktów wykonawczych do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lipca 1959 r. w sprawie zniesienia Szkoły Głównej Służby Zagranicznej w Warszawie (Dz. U. nr 39, poz. 245). Zarządzenie postanawia m. in., że księgozbiór oraz urządzenia biblioteczne Biblioteki Szkoły Głównej Służby Zagranicznej w Warszawie przejmie w posiadanie z dniem 1 lipca 1961 r. Uniwersytet Warszawski. Uniwersytet Warszawski ma zapewnić Polskiemu Instytutowi Spraw Międzynarodowych priorytet w korzystaniu z przejętego księgozbioru oraz w przekazaniu dubletów z tego księgozbioru.

Zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 1961 r. (Nr DUE-I-3a-46/61) w sprawie zmian organizacyjnych w wyniku połączenia Uniwersytetu Łódzkiego z Wyższą Szkołą Ekonomiczną. Dz. urz. Min. Szkoln. Wyższ. nr 10, poz. 39.

W § 6 zarządzenie postanawia: „Bibliotekę Główną Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi włącza się do Biblioteki Głównej Uniwersytetu Łódzkiego”.

U W A G A — K O L E D Z Y B I B L I O T E K A R Z E

Administracja Wydawnictw SPB zawiadamia, iż dysponuje pewną liczbą egzemplarzy wydawnictw przeznaczonych do bezpłatnego rozdawnictwa wśród zainteresowanych.

Bibliotekarstwo powszechne. T. 1 — Organizacja i urządzenie biblioteki. W-wa 1957 s. 195.

Dokumentacja naukowo-techniczna. W-wa 1955 Cz. 1: s. 108; Cz. 2: s. 104.

Informator Bibliotekarza na rok 1957. W-wa 1956 s. 212.

Pawlikowska E. Biblioteki w Związku Radzieckim. W-wa 1955 s. 86.

Przelaskowski R. Biblioteki techniczne w Polsce. W-wa 1956 s. 72.

Publikacje powyższe będą wysyłane na żądanie (wg kolejności zgłoszeń) jedynie za zwrotem kosztów opakowania i przesyłki (w drodze pobrania pocztowego).

Zamówienia prosimy kierować pod adresem: *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich — Administracja Wydawnictw, Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.*

Zwracamy uprzejmie uwagę naszych korespondentów, że obecny adres Redakcji i Administracji BIBLIOTEKARZA jest następujący:

Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7

(Adres: Koszykowa 26 — jest nieaktualny)

Administracja Wydawnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy
Polskich, Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 zawiadamia, iż
prenumeratę na **BIBLIOTEKARZA** w wysokości: rocznie zł 42,
pojedynczy numer — zł 3,50 należy wpłacać na konto:

NBP-IV-O/M-1528-9-4205 w Warszawie

lub

PKO-I-9-120056

z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.

Biblioteka Narodowa — Zakład Graficzny. Zam. 10. Pap. druk. sat. kl. V, 65 g. B-1.
Nakład 7800 egz. Obj. 2 ark. Druk. ukończono w lutym 1962 r. H-54.